NUMER 81.

DZIENNIK POWSZECHNY

29 Marca / 10 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 10 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 1 (13) Marca r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis sumy rsr. 300, dla kościoła parafjalnego w Wieluniu, przez niegdy Księdza Antoniego Lenkiewicza, proboszcza przy tymże kościele, testamentem na dniu 29 Października 1860 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 Marca (1 Kwietnia) r. b. w obec delegowanych Członków Komitetu Towarzystwa i Właścicieli Listów Zastawnych, odbyło się w gmachu Władz Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej położonym, losowanie Listów Zastawnych Okresu III Serji Iej, funduszem bieżącego półrocza spłaconemi być mających, w skutek którego wyciągnięto z koła losowań:

Lit. A sztuk	142	na rs.	426,000.
„ B „	425	„	318,750.
„ C „	613	„	91,950.
„ D „	181	„	13,575.
„ E „	301	„	9,030.
Razem sztuk	1,662	na rs.	859,305.

Fundusz umorzenia Listów Zastawnych tego Okresu w półroczu bieżącem wynosił.	rs. 858,826 k. 95
z którego odtrącając resztę należytości za List Zastawny Lit. B Nr. 20,249 w dniu 20 Września (2 Października) 1862 r. na ostatku wylosowany, w kwocie.	rs. 181 k. 28
pozostało na losowanie obecne Listów Zastawnych funduszu. .	rs. 858,645 k. 67
Że zaś wylosowano Listów Zastawnych, jak wyżej wartości.	rs. 859,305
Przeto na List Zastawny na ostatku wylosowany Lit. A Nr. 2511 niedostaje funduszu. . . .	rs. 659 k. 33

która to kwota funduszem umorzenia następnego dopiero półrocza zapłaconą zostanie.

Numeryczny Wykaz Listów Zastawnych wylosowanych, wydrukowany jednocześnie dla wiadomości powszechnej, przesłanym zostaje wszystkim Władzom Rządowym w Warszawie urzędującym, oraz Redakcjom, Dziennika Powszechnego i Gazety Warszawskiej. Na prowincji zaś oprócz Dyrekcjów Szczegółowych, Sądom Kryminalnym, Trybunałom, Rządom Gubernjalnym, Sądom Pokoju, Naczelnikom Powiatowym i Rejentom.

Listy Zastawne wylosowane, tym Wykazem objęte, składane być winny do wypłaty od włącznie dnia 10 (22) Czerwca r. b. z dziesięcią kuponami, wartość albowiem brakujących kuponów z kapitału Listem Zastawnym objętego potrąconą zostanie.

Nadmienia się nakoniec, że dla upowszechnienia wiadomości o zakwestjonowanych w ciągu ubiegłych półroczy Listach Zastawnych i kuponach na mocy Art. 124 prawa z r. 1825, zamieszczone zostały przy tymże Wykazie numera Listów Zastawnych i kuponów w tej kategorji będących.—p. o. Prezesa *Kretkowski*.—Pisarz, Asesor Kolegjalny *Brzozowski*.

Z Petersburga, 5 *Kwietnia*.

W czwartek, d. 21 marca (v. s.), pani margrabina Pepoli, małżonka nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra N. Króla Włoskiego i pani Gianotti, małżonka radcy poselstwa włoskiego, miały zaszczyt być przyjmowanemi przez Jej Cesarską Mość.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Wiadomości z Nowego Jorku o Meksyku, w ogóle nie okazywały się zbyt wiarogodnemi; teraz jednakże, jak się zdaje, prawdziwą dosyć podano wiadomość, że jen. Forey nie czekając na wzięcie Puebli, pozostawiwszy 10,000-ny oddział, który miał rozpocząć bombardowanie w d. 16 marca i poleciwszy oddziałowi jen. Bazaine zająć stanowisko na drodze pomiędzy Pueblą a stolicą, w Huamantla jak donoszą depesze Nowojorkskie, według zaś *La France* w Cholula, dla odcięcia odwrotu jenerałowi Ortega, sam posunął się ku stolicy. Wiadomość ta zgadza się z podanemi przez p. Wagnera, byłego reprezentanta Prus w Meksyku, objaśnieniami, który będąc w obozie jen. Foreya, objeżdżał stanowiska wojsk francuzkich. Jenerał Forey według tego co powiada p. Wagner, nie spodziewał się nigdzie z wyjątkiem Puebli napotkać oporu, i dla tego zamierzał iść ku stolicy Meksyku.

Patrie zapewnia, że wybory do Ciała prawodawczego odbędą się w pierwszej połowie czerwca. Liczba kandydatur niezależnych wzrasta, szczególniej z młodszego pokolenia, któremu nie stoi na przeszkodzie do złożenia przysięgi, udział w wypadkach przed 1851 rokiem. Mężowie z 1848 r. nie przyjmują ofiarowanych sobie kandydatur, i tylko ograniczają się na udzielaniu rad i wskazówek swoim następcom. Opozycja spodziewa się wprowadzić do Ciała prawodawczego około 20 swych kandydatów.

Jeden z korespondentów paryzkich utrzymuje, że rozmowa hr. Arese z ks. Metternichem w Paryżu, miała na celu porozumienie się Austrji z Włochami. Francja według tegoż korespondenta pracuje nad skłonieniem Austrji do uznania Królestwa Włoskiego, a w Wiedniu okazują gotowość uczynienia tego kroku, jeżeli państwo włoskie zrzecze się swych roszczeń do Wenecji. Zrzeczenie się to, w chwili kiedy ma być ogłoszony statut dla Wenecji bardzo byłoby na rękę dla Austrji. Projekt statutu tego, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, został już ułożony i przedstawiony Cesarzowi do zatwierdzenia.

W Wiedniu spodziewają się, że rada państwa zwołana zostanie na d. 6 maja, wszelako z innej strony utrzymują, że posiedzenia rady zostaną otwarte dopiero po wypracowaniu projektów do praw przez ministerstwo sprawiedliwości, które to projekta napotykają wiele trudności w radzie stanu. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że hr. Apponyj podał się do dymisji, która w tych dniach miała być ogłoszona, nie wiadomo tylko, czy zaraz mianowany będzie jego następcą hr. Jerzy Andrassy, czy też miejsce sędziego kurjalnego pozostanie nieobsadzone.

Korespondencje z Berlina zaprzeczają podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby zamiar podróży Króla po prowincjach został zaniechany.

Dzienniki bawarskie upewniają, że książę Wilhelm duński nie przyjmie korony greckiej, ponieważ prawy jej właściciel zostaje przy życiu, a obok tego prawo następstwa tronu greckiego zostało poręczone i przez traktaty i przez konstytucję. Wszelako zdania tego nie podzielają inne dzienniki. *Monitor* mniema, że deputacja grecka udająca się do Kopenhagi, będzie tam mile przyjęta, a na zarzut stawiany przez niektóre dzienniki duńskie, że przyjęcie przez księcia Wilhelma korony greckiej, mogłoby osłabić pewność następstwa tronu duńskiego, odpowiada tem, że pewność ta spoczywa na trzech, oprócz stryja obecnie panującego Króla, siedmdziesiątletniego księcia Ferdynanda, osobach, mianowicie księciu Chrystjanie Glücksburgskim, wskazanym za domniemanego następcę tronu przez prawo z 31 lipca 1853 roku i dwóch jego synach, starszym i młodszym bracie przyszłego Króla Grecji. Książę Wilhelm, jak powiada jeden z dzienników wiedeńskich, pojmie za małżonkę córkę Królowej Wiktorji, księżniczkę Helenę, która w posagu przyniesie mu wyspy jońskie.

(*Ind. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.*)

Ameryka.

Nowy-Jork, 26 *Marca*. Dwa parostatki wojenne związkowe przepłynęły po przed bateryjami portu Hudson i udały się na wody kanału Vicksburg. Zapewniają, że unjonośći zamierzają atakować miasto jednocześnie i z tyłu, od strony rzeki Jazoo.

Manchester Guardian powiada, że pewien stronnik gorliwy stanów północnych zakomunikował niedawno rządowi waszyngtońskiemu nowy plan kampanji. Podług tego planu, należy zmusić południowe stany skonfederowane do trzymania w polu wielkich armij, bez dawania im sposobności do rozwinięcia działalności. Głośny jeszcze niedawno okrzyk „na Richmond", ucichł zupełnie, i zdaje się, że jenerał Hooker uznał lewą stronę Rappahannock'u za miejsce najstosowniejsze do pozostania tam na długi czas obozem.

W stanach północnych, a szczególniej w Nowym Jorku, nienawiść przeciw anglikom nie zna granic. Powiadają tam, że amerykanie północni, mówiący po angielsku, powinniby swój język inaczej nazwać. Nadać mu miano języka „amerykańskiego", byłoby niestosownem, a nazwa języka „anglo-saksońskiego", brzmiałaby także zbyt po angielsku. Język swój przeto amerykanie północni poczęli nazywać saksońskim, które to wyrażenie i w Irlandji jest upowszechnione.

Podług zamieszczonej w *Times* korespondencji z San-Francisco, z daty 9-go lutego, Kalifornja zamierza wytrwać w wierności dla rządu waszyngtońskiego, chociażby miało nawet nastąpić zupełne odpadnięcie stanów południowych od północnych. Pomimo powodzenia oręża stanów skonfederowanych i zamiaru ich utworzenia osobnego związku, i jednocześnie połączenia Kalifornji, Oregonu, terytorjum Waszyngtonu i części Meksyku w jednę rzeczypospolitą pod nazwą *Pacific*, prasa kalifornijska bez trudności dowiodła bezużyteczności podobnego projektu. Nie ulega wątpliwości, że podobna rzeczpospolita nie byłaby w stanie sprzeciwienia się ambitnym zamiarom którego z państw morskich europejskich i że podatki doszłyby do niesłychanej wysokości. Słusznie bardzo prasa kalifornijska wynurza wdzięczność rządowi waszyngtońskiemu za ulgi udzielone Kalifornji podczas obecnej olbrzymiej walki domowej. Między innemi rząd waszyngtoński polecił zbudować drogę żelazną nad oceanem Spokojnym i zaprowadzić pomiędzy Kalifornją i Chinami stałą komunikację za pomocą parostatków i telegrafu elektrycznego.

Anglja.

Londyn, 4 *Kwietnia*. Z małej floty, która zbudowaną i uzbrojoną tu została dla rządu cesarsko-chińskiego, odpłynęły obecnie na miejsce swego przeznaczenia trzy statki: „Pekin", „Amoy" i „Chiny"; trzy inne statki zostaną wkrótce ukończone. W połączeniu z kilku innemi okrętami, zbudowanemi w Ameryce, statki te utworzą dość silną flotę. O przeznaczeniu jej *Times* powiada: „Flota anglo-chińska ma przedewszystkiem na celu przywrócenie władzy chińskiej nad Jan-tse-Kiangiem, pod którym to względem interesa tak polityczne jak i handlowe ważną odgrywają rolę. Powtóre flota pomieniona ma na celu przywrócenie komunikacji na wodach wewnętrznych państwa niebieskiego, otwarcie wielkiego kanału dla handlu, ustalenie komunikacji telegraficznej i zaprowadzenie za pomocą parostatków stosunków pomiędzy rozmaitemi częściami państwa chińskiego. W Chinach wiele jeszcze znacznych rzek należy zbadać, a nie jedno ważne miasto handlowe zostanie dla handlu europejskiego zyskane. Nareszcie zadaniem tej floty będzie zapobieżenie rozbojom morskim w pobliżu wielkich portów i w samem ich wnętrzu. Nad wszystkiemi względami powyższemi góruje niezbędność zniszczenia przytułków rozbójniczych taipingów i postawienie rządu cesarskiego w możności udzielenia opieki własnym poddanym i zadosyć uczynienia zobowiązaniom względem innych państw".

Admiralicja otrzymała depeszę telegraficzną z Suezu, donoszącą o zatonięciu angielskiego okrętu wojennego „Orfeusz". Statek ten rozbił się koło Manakaow-Barre, w pobliżu brzegów Nowej Zelandji; kommodor Burnett, 22 oficerów i 157 ludzi osady straciło w tym wypadku życie.

Na wniosek księcia Cambridge, wodza naczelnego armji angielskiej, pewna liczba podoficerów z wojsk stojących załogą w Chatham ma słuchać kursów specjalnych ze sztuki wojennej, dla wykładania następnie nauk militarnych w gimnazjum wojskowem, które ma być w Chatham założone. Budowę gmachu na to gimnazjum rozpoczęto już w samym środku twierdzy; koszta na ten budynek obliczone zostały na 6,000 fun. ster.

Lord Palmerston zwiedził onegdaj po południu Leith, port Edymburga, gdzie go powitano znowu chorągwiami, flagami i adresami. W mowie mianej przez pierwszego ministra na giełdzie zbożowej, w obec 900 blizko zgromadzonych mężczyzn i dam, polityka nie była wcale dotkniętą, z wyjątkiem chyba wzmianki o dobrodziejstwach wynikających z przyjęcia zasady swobody handlowej. Mowa ta była osnowy następującej:

Przypominam sobie rozmowę z bardzo ukształconym cudzoziemcem w kwestji swobody handlowej. Twierdził on, a ja nie zdołałem przekonać go o błędności zdania, że Anglji powodzi się bardzo dobrze z powodu właśnie ograniczeń w handlu, na co odpowiedziałem mu, że te właśnie ograniczenia, które on uważa za środek dla nas do osiągnięcia wielkości, zatrzymały nas w połowie drogi do celu, do którego dążyliśmy. Przeszkodziły one rozwojowi naszej naturalnej energji i zasobów naszego kraju. Mówiono nam także, że zniesienie dawnego aktu nawigacyjnego, zada klęskę naszej żegludze. A tymczasem szwedzi, amerykanie północni i inne ludy, o których mówiono, że nas w tym fachu przewyższą, przychodzą do nas i obstalują statki, które są lepsze, mocniejsze i przydatniejsze do żeglugi od tych, które w ich krajach budują.

Wieczorem lord Palmerston wrócił do Edymburga, z zamiarem udania się nazajutrz do Londynu.

Francja.

Paryż, 5 *Kwietnia*. Z powodu dzisiejszego uroczystego dnia, żaden dziennik, z wyjątkiem jednego *Temps*, nie wyszedł. Paryż, jak zawsze w dni podobne, miał nadzwyczaj cichą powierzchowność; każdy po południu spieszył na wieś, ponieważ pogoda była prześliczna. Jednakże rano kościoły były przepełnione; Paryż powierzchownie, a szczególniej w sferach urzędowych, stał się nadzwyczaj pobożnym, od czasu jak Cesarzową francuzów została Hiszpanka. Urzędownie przekonano się, że od dawnych czasów, tak mało mięsa nie zjedzono w ostatnich dniach postu. W polityce, rozumie się, dziś zupełna panuje cisza.

Znów krąży pogłoska o wzięciu przez francuzów stolicy Meksyku. Depesza z Nowego-Jorku z 26-go marca donosi z Meksyku z 2-go t. m., że francuzi pozostawiwszy 10,000 ludzi pod Pueblą, dla trzymania w szachu jen. Ortega, udali się drogą ku stolicy, od której tylko 11 mil byli odlegli. Szef sztabu jenerała Foreya, pułkownik d'Auvergne, jak donosi *la France*, spadł z konia i złamał sobie nogę; miejsce jego zajął tymczasowo pułkownik Manèque. Pułkownik d'Auvergne, bardzo szanowany w armji, w wojnie wschodniej i w wojnie włoskiej był szefem sztabu jenerała Forey. Obecnie, jak zapewniają, został on mianowany jenerałem brygady.

Baron Wagner nie opuścił jeszcze Paryża. Dziś miał być na obiedzie u p. Drouyn de Lhuys, a jutro o ósmej rano wyjechać do Berlina. Baron Wagner miał podobno doręczyć p. Drouyn de Lhuys, długi memorjał o stanie Meksyku, bardzo przychylny interwencji francuzkiej.

P. Billault wpłynął znacznie na wnioski komisji senatu do roztrząsania petycji pana Darimona, dotyczącej prasy. P. Laguerronnière w swem sprawozdaniu wnosił za przekazaniem tej prośby ministerstwu, a komisja okazywała się skłonną do zatwierdzenia tego wniosku; po objaśnieniach wszakże ministra, ma być zaproponowane przez komisję przejście do porządku dziennego.

W senacie wyznaczona była komisja do roztrząśnięcia kwestji badania zgonów i uregulowania jej w sposób aby stanowczo uniknąć przedwczesnego grzebania zmarłych, a ztąd nieszczęść lub zbrodni przez nie ukrywanych. Sprawozdawca tej komisji przedstawił już swą pracę kolegom, którzy zgadzając się na wnioski sprawozdania, nie chcieli przyjąć przedstawienia motywów, jako zbyt przerażającego. Sprawozdawca oświadczył, iż nie przedstawił jeszcze rzeczywistości, i że nie może zmienić w tym kierunku swego sprawozdania. Komisja wyznaczyła drugiego sprawozdawcę.

Znów mają być utworzone dwa nowe pułki piechoty marynarki. Dla ministra wojny został otwarty kredyt w ilości 2,260,000 na zakłady wojskowe. Z rozporządzenia tego ministra, pewna liczba wojska z pułków afrykańskich, będzie zawsze stanowiła część załogi paryzkiej. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca spodziewają się tu przybycia pułku Turkosów.

Jak donosi *Monitor*, w Kanadzie, a mianowicie w Kwebeku i Montreal, złożono znaczne sumy na robotników we Francji, cierpiących nędzę z powodu braku bawełny.

W zeszłą środę miała miejsce uczta w ambasadzie angielskiej, z powodu małżeństwa

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

4. Powiat Stobnicki.

Miasto rządowe Wiślica.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 79).

Lustracja z roku 1789 wspomina o trzech kościołach, Kolegjackim, Panny Marji, Szpitalnym Ś-go Ducha przy Krakowskiej bramie i Ś-go Marcina, z tych pozostał tylko Kolegjacki, którego dach wyniosły, z odartą z pokrycia dzwonnicą, sterczy nad gromadką lichych miejskich zabudowań.

Akta przypisują założenie gmachu tego Władysławowi Łokietkowi, który jak wyżej namieniłem do tutejszej kamiennej figurki Matki Najświętszej szczególne miał nabożeństwo. O tej figurze jest legenda, że kiedy się wyparty przez Szlązaków z Krakowa Władysław gorąco przed nią modlił, odmawiając znaną pieśń kościelną, ave maris Stella, kiedy wymówił wyrazy tejże pieśni, monstra te esse matrem, usłyszał głos: Surge Vladislae, procede et vinces, co mu dodało otuchy i wytrwałości do pokonania wszystkich nieprzyjaciół.

W każdym razie to tylko jest pewna, że dopiero syn jego Kazimierz Wielki dokończył rozpoczętego przez ojca dzieła w roku 1350, to jest we trzy lata po odbytym tutejszym sejmie pierwszym. W roku 1464 kapituła kolegjaty wzmocniła główną szczytową ścianę przez dwie podpory, a nadedrzwiami bocznemi umieściła rzeźbę kamienną wyobrażającą króla Kazimierza klęczącego przed Boga Rodzicą i ofiarującego. Pod rzeźbą w sześciu wieżach stosowne napisy, o których niżej będzie. W XVII wieku zmniejszono pierwotną wchodową bramę w lewej ścianie kościoła, a następnie zupełnie ją zamurowano.

Kościół Wiślicki wystawiony jest z kamienia ciosowego w kostkę obrabianego, i odznacza się szczególniej wysmukłością proporcij. Ściany jego nie mające ¾ łokcia grubości, na dwadzieścia kilka łokci albo i więcej w górę się wznoszą. Nawę podpiera z każdej strony 5 szkarpów z ciosowego również kamienia, a część kapłańska trzema wąskiemi ścianami zakończona, liczy tego rodzaju podpór w ogóle 10. Szkarpowanie późniejsze wykonane jest z wapienia Pińczowskiego i pod względem roboty nierównie mniej dokładne. Dach ostry włoską dachówką kryty, z wiązaniem nadzwyczajnie powikłanem z drzewa modrzewiowego.

Wewnątrz proporcje ściśle gotyckie; sklepienie rozbiegającemi się w różne strony łukami na skośno nieforemne podzielone kwadraty, podparte jest wśród nawy trzema tylko filarami, przykładem Polskim tylko świątyniom właściwym, środkiem wzdłuż kościoła ustawionemi— filary te służą jako zwykle za punkta zebrania sklepieniowym łukom, które w części kapłańskiej, gdzie filarów nie masz, zbiegają na same ściany.

Klueczniki sklepień przyozdobione są herbowemi tarczami, tak ziem koronę składających, jako też niektórych prywatnych rodzin. Widać tu można oprócz królewskiego herbu założyciela, godła ziemi Dobrzyńskiej, Ruskiej i Kujaw, widzieć można Wieniawy, Leliwy, Rawicze, Korwiny, Szeligi, Róże i Gryfy, widzieć nareszcie można kilka innych, których znaczenie trudne do odgadnienia.

Z szczegółów zewnątrz kościoła najgłówniejszym jest kamienna tablica nadedrzwiami bocznemi w prawej ścianie nawy. Podzieloną jest ona na dwie części, w górnej w wypukłej płaskorzeźbie przedstawia siedzącą na tronie Marją piastującą małego Jezusa, przed Nią klęczy w majestatycznym ubiorze król Kazimierz, trzymając w ręku kościół Wiślicki, u nóg jego tarcza z orłem herbownym. Za królem stoi biskup Krakowski. Dolna część zawiera w 6-ciu wierszach wypukło wyrobiony następujący napis:

Anno d MCCCL pnceps—excellentissis Kazimirus—seds—dei gra—polonor—rex—ecliam scte—Mariae Vislicien—quadro fabricat,—lapide cus beficii—meor—clerus vislicien et pplus—dec sui operis anno d. MCCCCLX quarto aureis inscpsit—literis.

co się czyta:

Anno domini 1350 princeps excellentissimus Kazimirus secundus Dei gratia Polonorum rex ecllesiam sanctae Mariae Visliciensis quadro fabricavit lapide, cujus beneficii memor clerus visliciensis et populus sui operis anno domini millesimo — quadringentesimo sexagesimo quarto 1464 aureis inscripsit literis.

Rzeźba powleczona farbami, litery były początkowo złocone.

Odpowiednio wejściu temu, które dopiero może w 15-ym wieku otworzone zostało, było pierwotnie inne w lewej ścianie nawy, obszerne, gotyckim łukiem określone, z umieszczonemi nad niem królewskiemi herbami. Wejście to zostało w roku 1620 przerobione i zmniejszone; a następnie zamurowane zupełnie.

Z przodu kościoła przy ścianie szczytowej jest występ od nawy węższy, podobnież z ciosu zbudowany, i do pierwotnego planu należący, w nim koło okna widać w okrągło zakończonej niży małą kamienną figurkę, wyobrażającą jak się zdaje króla Łokietka. Ponieważ jednak głowa tej figurki odpadła, trudno z ubioru wnosić, czyli to rzeczywiście Łokietka, lub syna jego Kazimierza oznaczać miało.

Na ścianie bocznej tego samego przybudowania wykonana jest na kamieniu w płaskorzeźbie niezgrabna postać, jakby wiszącego człowieka Miejscowi opowiadają tu przywiązaną do tego legendę, wedle której ma to być wyobrażenie budowniczego, co kościół stawił, a który za niezgrabne związanie sklepienia na śmierć skazany został. Osoby przychylne owemu budowniczemu doradziły mu fortel, aby figurę swoją z kamienia wyrobioną na kościele powiesił, co gdy się właśnie w wigilję dnia egzekucji stało, zameldowano królowi, że się budowniczy powiesił na kościele. Król kiedy z pierwszego gniewu ochłonął, żałując prędkości swojej powiedział, że byłby mu był karę darował. Korzystając z takiego usposobienia, przyjaciele architekta oznajmili monarsze, jak się rzecz miała, a winny za wstawieniem się królowej uzyskał przebaczenie.

Jakkolwiek cała ta legenda w ustnem się tylko przechowała podaniu, przecież jądro jej może być prawdziwe, a w takim razie przypadkowe związanie sklepienia na filary środkiem kościoła ustawione, utworzyło w stylu gotyckim nową odmianę, o ile wiem Polskim tylko świątyniom właściwą.

Takie zakreślenie sklepion widzimy w kilku innych kościołach tutejszej gubernji, zawsze jednak od kolegjaty Wiślickiej późniejszych.

W każdym razie ową niezgrabną figurkę za oznaczającą budowniczego przyjąć należy, w czasach bowiem wygórowanej pobożności, kiedy się artysta dla pokory (Bogu samemu poświęciwszy myśl swoję), zrzekał światowych pochwał, i ukrył nazwisko, w miejscu jego niezgrabny przynajmniej rysunek osoby swojej przedstawił.

W ozdoby wewnętrzne albo dawnością, albo osobliwością sztuki zalecające się, kościół ten nie jest bogatym. Zasługuje w nim tylko na uwagę owo z kamienia wyrobione wyobrażenie Boga Rodzicy, przed którem jeszcze Łokietek się modlił, a które dziś w jednym z ołtarzy jest umieszczone. Jest to figurka mająca nie więcej nad łokieć wysokości, a jaką ma pod względem sztuki wartość, trudno ocenić, gdyż ją prawie całą srebrna zasłania sukienka, twarz tylko zostawując widoczną. Wedle ołtarza na wielkim obrazie wymalowane owo cudowne zdarzenie, o którem wyżej była wzmianka.

Nagrobków jest 8, najdawniejszy z nich z r. 1619 mieszczący w sobie zwłoki Anny Stawiskiej, wystawiony jest z Chęcińskiego marmuru i wyobraża leżącą w zakonnym stroju osobę, z wyrazem twarzy dziwnie pięknym. Napis nad figurą:

D. O. M.
ac piis manibus
Olim generosae Stawiska de Stawiszyce chraeritiorum ortae natalitiis.

pod figurą:

quae aetatis suae annis septem supra viginti expletis, ex his decem matrimonio pio collatis infesto partu MDCXIX junji XII extincta, multorum ac inprimis maesti mariti funestata lacrimis, hoc lapide suos clausit pulveres, cujus umbram dum aspicis aeternam praecare salutem viator.

księcia Walji. Nadzwyczajny fundusz w ilości 6,000 fr., został wyznaczony lordowi Cowley na tę ucztę, którą anglicy bawiący w Paryżu, uznają za zbyt spóźnioną.

Koncesja udzielona kompanji kolei żelaznej Ljońsko-Śródziemnej, na budowę kolei żelaznych w Algierji, przeraża podobno akcjonarjuszów tej kompanji. Chcieliby się zebrać dla zaprotestowania przeciwko temu połączeniu, które zresztą nie może nastąpić bez jednogłośnej uchwały akcjonarjuszów, co uznał stanowczy dekret sądu kasacyjnego w sprawie kolei żelaznej z Dieppe do Fécamps.

Hiszpanja.

Madryt, 2 *Kwietnia*. Pomimo wszelkich zaprzeczeń ministerjalnych, zapewniają tu, że infant don Juan ośm dni bawił w Madrycie, i mieszkał w pałacu księcia Seza, który pojął za małżonkę siostrę Króla. Chociaż obecność jego była tajemnicą dla ministrów, kilkakrotnie był przyjmowany przez rodzinę królewską i raz był z nią razem w teatrze. Miraflores następnie miał oświadczyć, że gdyby był wiedział, że infant don Juan znajduje się w Madrycie, byłby go kazał aresztować. Sama Królowa, po odjeździe infanta, zawiadomiła ministra o jego pobycie, przytem żartobliwie mówiła o złej policji, jaką posiada gabinet. Podobno brak pieniędzy, nie był obcy tej wycieczce infanta. Przedstawił on formalne zrzeczenie się roszczeń do tronu, które za dwa miesiące po powrocie do Londynu przez pisma ogłosi. Następnie infant powróci do Madrytu, jednakże nie zaraz uzyska przynależny mu tytut i stopień, lecz początkowo będzie bawił jako prywatny człowiek i pobierał roczną pensję, wynoszącą 100 do 150,000 franków.

Włochy.

Turyn, 3 *Kwietnia*. Stan zdrowia Fariniego cokolwiek się polepszył, lecz prawie żadnej nie mają nadziei zupełnego wyleczenia tego męża stanu. Król z prywatnej swej szkatuły wyznaczy mu pensję emerytalną, takiej samej wysokości, jaką udzieli mu parlament.

Rozdawanie funduszów, zebranych przez składkę narodową, poszkodowanym z powodu rozbójnictwa, już się rozpoczęło. Nie można powiedzieć, aby powszechnie pochwalono powierzenie tego rozdziału prowincjonalnym komisjom. Tak obok wsparcia dla wdów i sierot, komisje te przyznają także znaczne nagrody osobom, które miały udział w ujęciu lub odkryciu rozbójników. Z powodu szczególnych okoliczności, może to być właściwe i pożyteczne; lecz kiedy komisja w Foggia udzieliła trzydziestu dziewięciu włościanom, którzy wspólnie ujęli dwóch rozbójników, po 50 lirów nagrody, trudno nie przyznać, iż nie okazała w tym względzie aby pojmowała dobrze swe przeznaczenie.

Złożono już rachunki kosztów podróży komisji parlamentarnej, przeznaczonej do zbadania sprawy rozbójnictwa, które to koszta wynoszą 14,789 lirów.

W Rzymie uroczyste nabożeństwo w niedzielę palmową, przepychem obchodu kościelnego, równie jak i z powodu tysiąców pobożnych, napełniających kościół św. Piotra, sprawiało wielkie wrażenie. Ojciec św., pomimo iż dnia poprzedniego miał się nie najlepiej, był obecny na całem nabożeństwie od początku do końca, i osobiście święcił i rozdawał palmy. Pierwszą otrzymał z jego rąk dziekan św. kolegjum kardynał Mattei, drugą, Franciszek II, a potem hrabiowie Girgenti i Caserta. Podczas nabożeństwa, przybyła do Rzymu koleją żelazną z Civita-Vecchia, donna Izabella Marja, infantka portugalska, która z dworca kolei udała się wprost do Watykańskiej bazyliki. Jak tylko Ojciec Św. został o tem zawiadomiony, zaraz ją powitał i doręczył jej palmę. Cudzoziemcy, którzy tu w tych dniach przybyli, po sześcio i więcej godzinnem poszukiwaniu, zaledwie wynaleźli sobie mieszkania, po bajecznie wysokich cenach. Statystycznie jest udowodnione, że od pięciu lat, liczba przybywających do Rzymu, corocznie wzrasta o kilka tysięcy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 6 *Kwietnia*. Dzienniki potwierdzają wiadomość o wyjeździe króla do Florencji w przyszły czwartek. Królowi będzie towarzyszył prezes gabinetu. Wiktor Emanuel zabawi we Florencji kilka tygodni.

Londyn, 7 *Kwietnia*. Korespondencja dotycząca parostatku angielskiego *Peterhoff*, zabranego przez flotę związkową, została ogłoszoną. Hr. Russell przyrzekł właścicielowi tegoż statku, że zrobi w tej mierze przedstawienia w Waszyngtonie i że będzie żądał zwrócenia statku i wynagrodzenia strat, jeżeli p. Seward nie udowodni, że *Peterhoff* miał przeznaczenie przerwania blokady.

Madryt, 6 *Kwietnia*. Mówią, że p. de Castro będzie interpelował w senacie co do kwestji finansowej. Deficyt, pozostawiony przez p. Salaverria, przy opuszczeniu ministerstwa skarbu, obliczają na 550 milionów realów (148,500,000 fr.).

Paryż, 7 *Kwietnia*. *Monitor* donosi w części urzędowej, że admirał Jurien de la Gravière został odwołany do Francji. Jako powód podają, że obecność oficera floty tak wysokiego stopnia nad brzegami Meksyku nie jest już potrzebną. *Monitor* dodaje, że Cesarz uznaje, iż admirał w ciągu tych dwóch lat spełnił swe obowiązki względem ojczyzny nader chwalebnie.

Konstantynopol, 6 *Kwietnia*. Jenerał głównie dowodzący, Omer-Pasza objął tymczasowy zarząd ministerstwa wojny. Armja została podzieloną na sześć oddziałów, z których pierwszy, konsystujący dotąd w Konstantynopolu, pod dowództwem Abdul-Kerima-Paszy, wychowanego w Wiedniu, będzie przeniesiony do Szumli. — Dnia 19 marca miało miejsce w Jerozolimie uroczyste poświęcenie kaplicy austrjackiego domu przytułku dla pielgrzymów. Przy uroczystości tej celebrował patrjarcha.— Morderstwo w Damaszku, którego sprawcą był chrześcjanin, nie spowodowało dalszych zaburzeń.

Drezno, 8 *Kwietnia*. Korespondencja z Wiednia umieszczona w *Dresdener Journal* zapewnia, że według ostatniego postanowienia, hr. Carolyj, poseł austrjacki w Berlinie, pozostanie na swem dotychczasowem stanowisku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj w nocy i z rana do godziny $6\frac{1}{2}$ niebo pogodne, następnie do południa pochmurne, po południu na pół pogodne. Średnia temperatura dnia jest $3\frac{3}{5}$ stopni Réaumura, — największe ciepło po południu $7\frac{3}{10}$, na słońcu 12 stopni Réaumura,—najmniejsze w nocy $\frac{3}{10}$ stopnia Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 752,52 milimetrów. Przed południem panował wiatr mocny południowo-wschodni, po południu mierny, przy czem kierunek jego zmienił się, przechodząc na wschodni a następnie na północno-wschodni.

— Marzec r. b. był na pół pogodny, wilgotny i przeszło o dwa stopnie cieplejszy niż zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest 2,61 stopni Réaumura, prawie także sama jak w r. z. Największe ciepło dochodziło 11,2 stopni R. d. 24-go po południu, największe zimno 3,1 stop. R. d. 10-go w nocy. Trzynaście dni środkowe od dnia 14-go do 27-go były znacznie ciepłe; przeciwnie cztery dni 9, 10, 30 i 31 zimne. Średnia wysokość barometru miesięczna jest 27 cali 7,10 lin. par., o 0,89 lin. par. większa od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cali 1,62 lin. par. d. 10-go z rana; najniżej 26 cali 9,06 lin. par. d. 29-go wieczorem; największa zmiana dzienna barometru 7,87 lin. par. przypadła d. 29 na 30, w czasie silnego wichru zachodniego. Stan powietrza był wilgotny. Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 26,98 lin. par. o 8,6 lin. par. więcej niż zwykle; wody z deszczu tyle spadło ile ze śniegu. Wilgotność powietrza średnia miesięczna jest 87,7 na 100, blisko o cztery setne większa od normalnej. Wichry i wiatry mocne panowały często. Dni pogodnych było 2, na pół pogodnych 12, pochmurnych 17; dni deszczu 9, śniegu 11, mgły 4, wiatrów mocnych 14, wichrów 5. Wiatr panujący w pierwszej połowie miesiąca był południowo-wschodni, w drugiej zachodni. Plamy na słońcu pokazywały się liczne, w dniach 1, 6, i 31. Dnia 1-go i 18-go koło białe otaczało słońce. Wysokość średnia wody na Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 0,2 nowej miary polskiej. Największa wysokość wody dochodziła stóp 5 cali 6 d. 15-go i 16; najmniejsza stóp 2 cali 7 d. 1, 2, 3, 4.

— Na folwarku Stelmachowo, w gminie tegoż nazwiska, pow. Łomżyńskim, dnia 16 Lutego r. b., z zapalenia się lasów w słodowni, wszczął się pożar, który zniszczył gorzelnią murowaną, ubezpieczoną na rs. 1,480, aparat gorzelany i rozmaite sprzęty, wartujące rs. 5,000.

— Niedawno podaliśmy wiadomość o obrotach handlowych na jarmarku Kijowskim Kreszczeńskim, czyli tak zwanych kontraktach w 1863 r., obecnie zamieszczamy sprawozdanie o handlu na wszystkich w ogóle jarmarkach Kijowskich, odbytych w ciągu 1862 roku.—Za główne jarmarki w Kijowie uważane są Kreszczeński w styczniu, i letni czyli tak zwany Onufrjewski trwający od połowy czerwca do 1-go lipca. Na jarmarki te przywożone bywają towary z rozmaitych miast handlowych i fabryk, i sprzedawane hurtem lub detalicznie tak kupcom jak i przemysłowcom rozmaitych innych miast, oraz cudzoziemcom i obywatelom gubernji Kijowskiej i okolicznych. Na inne jarmarki zwożą jedynie ze wsi ościennych towary, składające się głównie z produktów wiejskich i wyrobów drewnianych, jako to wozów prostych, dzwon, beczek, obręczy, naczyń drewnianych wiejskich, oraz ryby solonej, wełny, prostych perkalów, płócien, bydła rogatego i koni, nabywanych głównie przez mieszkańców Kijowa. — W roku zeszłym obroty jarmarków były następne: na kreszczeński przywieziono towarów za 1,060,400 rs., sprzedano zaś za 627,500 rs.; na letni zaś przywieziono za 940,700, a sprzedano za 510,000 rs., oprócz tego na tymże samym jarmarku było bydła i wełny za 20,300 rs. a sprzedano ich za 15,718 rs. Dodawszy do cyfr powyższych kwoty obrotowe z kilku pomniejszych jarmarków miejscowych, wypadnie że w r. 1862 w ogóle przywieziono towarów do Kijowa za 2,058,100 rs., a sprzedano za 1,255,447 rs.—Obrót taki nie jest małoznaczącym, skoro sprzedano więcej jak połowę zwiezionych towarów, a przytem uczynić należy uwagę, że wiadomości powyższe zaczerpnięte są z deklaracij samych kupców, którzy w ogóle starają się wykazać mniejszą cyfrę sprzedaży od rzeczywistej.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa czeskiego *Swatobor*, postanowiono, ażeby komitet postarał się, iżby nagrobek Hanki został wzniesiony do przyszłego walnego posiedzenia *Swatobora*, odbyć się mającego 18-go maja, w tym bowiem dniu ma nastąpić poświęcenie tego pomnika w obec wszystkich członków towarzystwa.

— Na uniwersytecie prażskim, w b. półroczu letniem, następujące przedmioty wykładane będą w języku czeskim: na wydziale teologicznym, prof. Dr. Tersz wykładać ma teologję pasterską.—Na wydziale prawnym, prof. Dr. Randa wykładać będzie: 1. Prawo powszechne gminne, 2. Prawo austrjackie handlowe; prof. Dr. Slawiczek: Postępowanie karne austrjackie; docent prywatny Dr. Gundling: Objaśnienie prawa karnego powszechnego i postępowania karnego; prof. Dr. Fricz: O prawie cywilnem i prawie konkursowem. - Na wydziale lekarskim: prof. zwycz. Dr. Purkynie: Fizjologię życia zwierzęcego; docent prywatny Dr. Edw. Gregr: O elektryczności zwierzęcej; docent pryw. Dr. Eiselt: Specjalną patologję i terapję; prof. Dr. Kwadrat: Część fizjologiczną nauki położniczej; docent pryw. Dr. Szpott: O leczeniu wodą w cierpieniach chronicznych.—Na wydziale filozoficznym: docent pryw. Dastich: 1. Zasady metafizyki, 2. Logikę, i 3. Wykład krytyczny najcelniejszych systemów dotyczących pojmowania wszechświata; prof. Tomek: Dzieje organizacji ziemstwa w Czechach; prof. Gindely: Ćwiczenia praktyczne dla kandydatów na profesurę historyczną; prof. Wocel: 1. Dzieje i starożytności czeskie, 2. Historję literatury czeskiej; prof. Kwiczala: 1. Pogląd na tak zwaną epokę homeryczną i wykład Iljady, 2. Ćwiczenia filologiczne; prof. Hattala: 1. Pogląd na różnicę pomiędzy językiem staro-bulgarskim czyli cyrylskim, a staro-czeskim, 2. O stosunku języków słowiańskich do innych języków indo-europejskich, i 3. O wiarogodności rękopismu krolodworskiego ze stanowiska filologicznego. W języku zaś polskim prof. Suchecki wykładać będzie: Naukę języka polskiego, i O piśmiennictwie polskiem wszech okresów w zarysach.

— Na ostatniem posiedzeniu paryzkiego towarzystwa jeograficznego, p. Ernest Desjardins, odczytał zajmujące sprawozdanie, z opisu p. Ant. Raimondy, ogłoszonego w języku hiszpańskim, o prowincji Loreto, leżącej na północ od Peru nad brzegami Amazonki. Wspomniawszy jak są niepewne granice z tej strony pomiędzy Peru a rzeczpospolitą Równikową, wyraził życzenie aby państwa te stanowczo określiły granice dla położenia końca ciągle ponawiającym się sporom i wojnom. Według p. Desjardina, tylko krajowcy i metysi mogą się zajmować uprawą roli w tych gorących strefach i na nich spoczywa przyszłość kraju, bo biali tam tylko wegetują, dzieci ich po większej części umierają, a rodziny ich szybko znikają. Z tego powodu p. Quetrefages, prezes towarzystwa wspominał, że potrzeba długiego czasu, kilku nawet wieków, ażeby jaka rasa zaaklimatyzowała się i utrwaliła w obcej dla niej strefie, że musi być przygotowana na poświęcenie pierwszych swych pokoleń, lecz w końcu przyzwyczaja się do nowego stanowiska, i jest równie silną jak krajowcy. Na dowód tego przytoczył Ayrosów, którzy z wyniosłości perskich, zupełnie utrwalili się w Indjach wschodnich. Pierwsze pokolenia giną, lecz w miejsce ich zjawiają się nowi liczni wychodzcy, zapełniający ubytki i w końcu tworzący podstawę ludności; p. Quatrefages wykazał że takie szybkie wygasanie pokoleń jest rzeczą bardzo zwyczajną w wielkich miastach Europejskich. W Paryżu naprzykład, trudno znaleść rodzinę zamieszkującą to miasto od trzech lub czterech pokoleń. Istnieje bezustanny a bardzo pomyślny prąd etnograficzny z prowincji do Paryża i z Paryża do prowincij. W Paryżu nie wielu można spotkać wnukow i prawnuków, prawdziwych paryżanów.

— Pisma angielskie, które podały sprawozdania z uroczystości ślubu księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską, miały nadzwyczajny odbyt. *Daily Telegraph* odbił w jednym dniu 230,000 egzemplarzy, *Times* 130,000, *Illustradet London News* mógł odbić tylko dwie trzecie części żądanej ilości, mianowicie 200,000 egzemplarzy.

— Jenerał Rosencranz, w raporcie o bitwie pod Mufreesboro, oblicza, że z 20,000 strzałów armatnich, danych przez związkowych, 728 dosięgło nieprzyjaciela, zaś z 2ch milionów strzałow karabinowych, 13,832 miało podobny skutek. Z tego obliczenia wypada, że potrzeba 27 strzałów działowych lub 155 karabinowych, żeby trafić jednego człowieka. Ponieważ każda kula waży uncję średnio, używa się przeszło $9\frac{1}{2}$ funtów ołowiu, żeby od strzałów karabinów uczynić jednego człowieka niezdatnym do walki, zaś od strzałów działowych trzeba na to 225 funtów ołowiu. Ponieważ stosunek poległych do ranionych, średnio można oznaczyć na 1 do 4, na zabicie człowieka z karabinu trzeba użyć 38, a z działa 900 funtów ołowiu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— *Posiedzenie Komisji Archeologicznej Wileńskiej*, trzecie w tym roku, odbyło się dnia 25 Marca w Wilnie, pod przewodnictwem rzeczywistego członka Mikołaja Malinowskiego, z powodu choroby prezesa hr. Eustachego Tyszkiewicza. Po zagajeniu posiedzenia, przewodniczący zawiadomił obecnych członków o zgonie rzeczywistego członka Towarzystwa, księcia Ireneusza Ogińskiego, zmarłego d. 18 Lutego, w dziedzicznych dobrach swoich Retowie na Żmujdzi. W długiej przemowie, przewodniczący podał wybitniejsze rysy z pełnego zasług obywatelskich życia zmarłego, który był jednym z najgorliwszych członków Towarzystwa i niejednokrotnie o własnych siłach rozwijające się Muzeum, hojnemi datkami wspierał.

Po odczytaniu przez sekretarza naukowego protokułu przeszłego posiedzenia, zgromadzeni członkowie z zajęciem rozpatrywali okazałe i kosztowne wydanie Biblji Synajskiej, w 4-ch tom. in folio, której egzemplarz za Najwyższem zezwoleniem, Departament Ministerjum Oświecenia przesłał w darze dla bibljoteki Muzeum. Grecki rękopis tej Biblji pochodzący z IV-go wieku po Chr. ocalony ze szczątków spalonej przez Omara bibljoteki Aleksandryjskiej, przez wiele wieków przechowywał się w klasztorze Św. Katarzyny na górze Synai, skąd przewieziony do Europy wydany został kosztem rządu Rosyjskiego, przez profesora lipskiego uniwersytetu H. Tischendorfa, znakomitego hellenistę, zaszczytnie znanego ze swoich prac naukowych w dziedzinie Filologji biblijnej. Wydanie to Biblji Synajskiej, zawiera w sobie Stary Testament nie pełny i Nowy Testament z listem apostoła Barnaby i księgą Hermesa. Odbite w niewielkiej liczbie egzemplarzy, których cena dla niewielu wybranych będzie dostępną, jest już dzisiaj prawdziwą rzadkością bibljograficzną.

— W tych dniach wyszedł w Petersburgu pierwszy zeszyt dzieła pod tytułem: *Nowyj Uczebnik ugołownaho prawa*. Jest to praca godna uwagi, jednego z najzdolniejszych profesorów uniwersytetu Petersburgskiego, p. Spasowicza. Punkt zapatrywania się autora na przedmiot dzieła, wykazany jest w krótkiej przedmowie, gdzie mówi on między innemi: „Nie mogłem nigdy pogodzić się z teorjami bezwarunkowej sprawiedliwości, przyszło zerwać i z eklektycznemi próbami pogodzenia teorij absolutnych z utilitarnemi, przyszło zrzec się wszelkiego w ogóle absolutyzmu, odrzucić wszystkie marzenia i stanąwszy na gruncie realizmu, położyć za cel i zadanie nauki nieustanne obserwowanie zjawisk żywej rzeczywistości."—Nie ulega wątpliwości, że wspomnione wyżej dzieło, obznajmiające najzupełniej z społecznym stanem nauki prawa kryminalnego, może być czytane z zajęciem i pożytkiem nie tylko przez uczącą się młodzież, ale przez wszystkich ludzi myślących.— Teraz wyszedł pierwszy zeszyt, tomu pierwszego, poświęconego przez autora działowi ogólnemu prawa kryminalnego. P. Spasowicz przyrzeka z czasem opracować i wydać procedurę i historję prawa kryminalnego.

— Ksiądz Franc. Diedek, proboszcz na zamku w Żdarze (na Morawie), wydał w Brnie, u Wilh. Foustki, książeczkę pod tytułem: *Poutni misto Zelena Hora s chramem Sw. Jana Nepomuckeho bliž miesta Ždaru*. Opis tego miejsca, do którego pielgrzymi morawscy i czescy udają się zwykle licznie na uroczystość Św. Jana Nepomucena, wydany został na pamiątkę tysiącletniej rocznicy SS. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego.

— Donosiliśmy, że czasopismo czeskie *Oswieta*, wychodzące w Pradze, stało się z początkiem b. kwartału tygodnikiem ilustrowanym. Pierwszy w tej nowej szacie i podług nowego programu numer wyszedł 4-go b. m. Znajdujemy tu na czele piękny drzeworyt przedstawiający zgon Žižki, dalej idą wybornie wykonane drzeworyty do artykułu: Obrazki z Gwatemali. W numerze tym zasługują na uwagę artykuły: *Bratr Jan Žižka*, Obrazy z krajów południowo-słowiańskich, Pole Hrobnickie i inne drobniejsze.

— W tych czasach wyszedł w Paryżu pierwszy tom *Rocznika farmaceutycznego (Annuaire pharmaceutique)* przez profesora Reveil. Rocznik ten zawiera rozbiór prac jakie ukazały się w 1862 r., dotyczących farmacji, fizyki i historji naturalnej farmaceutycznej, hygieny, toksykologji i farmacji sądowej; poprzedza go program wykładu farmacji we Francji i służby szpitali cywilnych, wojskowych i marynarki, a w końcu umieszczone jest sprawozdanie z Wystawy Londyńskiej pod względem powyżej wyliczonych nauk. Dołączone także mowy miane przy tegorocznem otwarciu szkoły farmaceutycznej. Dzieło to, w którem wskazane są wszystkie odkrycia i postępy nauki, zwraca uwagę publiczności, a szczególniej lekarzy i aptekarzy.

— Ósme wydanie historji powszechnej Beckera, wychodzące pod kierunkiem profesora A. Schmidta z Jeny, szybko postępuje: oprócz dziejów starożytnych i średniowiecznych, wyszła już z druku większa połowa dziejów nowożytnych, tak iż pozostają tylko do wydania historja od reformacji do okresu rewolucji francuzkiej włącznie, tudzież dzieje ostatnich dziesięciu lat.

— Wydany obecnie w Wiedniu tom szósty *Berichte und Mittheilungen des Alterthumsvereines zu Wien*, obejmuje między innemi obszerną pracę pod tytułem: *Die alte Kaiserburg zu Wien von dem Jahre* 1500 *nach den Aufnahmen des k. k. Burghauptmannes Ludwig Montoyer*,

---

Inne nagrobki są:

Wojciecha Chotelskiego kanonika Wiślickiego, z roku 1624,—Jana Nerwicza także kanonika tutejszego, a plebana w Dobrowodzie, z roku 1646,—Sebestjana także kanonika, z roku 1650,—Jakóba Węgrzyńskiego Scholastyka Żareckiego z roku 1640, -Marcina Łaskowskiego kanonika katedralnego Krakowskiego, z roku 1757,— Józefa Ptaszyńskiego Archidjakona Wiślickiego z roku 1806 i Piotra Waligórskiego proboszcza Wiślickiego, z roku 1617.

Nikt jednak nie opuści Wiślicy, aby mu nie pokazano w Zakrystji tak zwanego posąga Łokietka w naturalnej wielkości, królowi temu spółczesnego.

Jest to figurka drewniana, mało co nad łokieć wyższa, widocznie późniejszych wieków utwór, najwcześniej z 15-go stulecia pochodzić mogąca. Że nie jest spółczesną Łokietkowi najlepszym jest dowodem to, że ma twarz modelowaną na wzór twarzy Kazimierza Wielkiego; wstawiona jest w pewien rodzaj niży drewnianej dosyć ozdobnej, ale która ledwie końca 17-go wieku zasięgać może, i wraz z nią spoczywa na malowanym obrazie, na którym jakiś wierszopis, więcej dobrą chęcią jak talentem znakomity, w dwóch wierszach łacińskich a dwunastu polskich rys życia Łokietka skreślił.

Tak znakomity pomnik siedmiowiekowego budownictwa zupełnym dziś zagraża upadkiem. Trwająca blisko lat 20 korespondencja o zatwierdzenie pierwotnie sporządzonych na jego naprawę kosztorysów, sprawiła, że kiedy te zostały zatwierdzonemi, nierównie większa naprawa okazała się potrzebną. Teraz już nietylko ceglane sklepienie, na które od tylu lat zacieka, ale kolosalne z ciosowego kamienia gzymsy opadają, a zakrystja i przybudowanie mieszczące w sobie schody na kościół, zupełnego potrzebują przerobienia. Przecież ten gmach, który mógłby być ozdobą stolicy, który sam jeden w tylukrotnem zniszczeniu miasta ocalał, i nieskażony pierwotnego planu charakter dochował na sobie, zasługuje ze wszech miar na opiekę dobroczynnego Rządu, tem bardziej że jeżeli kilka lat jeszcze w tym stanie pozostawionym będzie, wszelkie następne starania o jego podźwignienie mogą być daremnemi.

Dzwonnicę z zegarem wystawił przy tym kościele Jan Długosz Prałat tutejszej kolegjaty. Podzieloną jest ona na 4-y piętra, z których dwa dolne całkowicie, oraz węgły dwóch górnych i gzyms wystawione są z ciosowego kamienia; same zaś ściany górnych pięter z cegły skośnie układanej.

Pod gzymsem pas na liczne podzielony pola, w których już to cyfry imienia Jezusa i Marji, już herby korony, już nareszcie godła Zbigniewa Oleśnickiego jako biskupa Krakowskiego, samego założyciela, Wieniawa, i Poraj, może do którego z Kurozwęckich należący, są pozamieszczane. Wiele także z tych pól zapełnione są ozdobami w smaku gotyckim, żadnego wewnętrznego znaczenia nie mającemi. Wieża pokryta była dachem ołowianym, który w r 1831 zdjęto; dziś jest bez dachu, ale mury są zdrowe.

Dom dla Mansjonarzy sam Długosz Kustosz Wiślicki około połowy 15-go wieku założył.

Budowa jego jest z cegły z węgłami i podporami, z ciosowego kamienia. Szczyty ma proste pięciu płytkiemi niżami przyozdobione; a na jednym z nich na kamieniu wyrobiony herb założyciela, Wieniawa. Drzwi wązkie, okna małe z kamiennemi futrynami, środkowe okno podwójne, niezwykłego kształtu, a nad każdą jego połową rodzinna Długosza tarcza. Dach wyniosły, dachówką włoską pokryty, kominy w ścianie zewnętrznej sterczą w postaci małych wieżyczek. Schody kamienne bardzo wązkie.

Budynek ten z wielką prostotą, ale nie bez pomysłu wykonany, w dobrym utrzymał się stanie i przez proboszczów i wikarjuszów jest zamieszkiwany. Może on służyć za przykład smaku budowniczego w XV-tym wieku co do świeckich budowli.

Kościołek Ś-go Ducha, który stał przy bramie Krakowskiej pod rządem dopiero Królestwa został rozebrany, z rysunku, który nam znany rysownik krajobrazów Vogel zostawił, okazuje się, że to była budowla murowana, niewielka, lecz bez wątpienia starożytna, ale nic charakterystycznego pod względem architektury nie przedstawiająca. O początku i dalszych losach tego kościołka równie jak o szczegółach, jakie się w nim znajdowały żadnej wiadomości powziąść nie można. Tenże sam przypadek zachodzi i co do kościoła Ś-go Marcina w roku 1789 jeszcze istniejącego, o którego rozebrania dacie nie można się dowiedzieć.

W ogólności Wiślica, m. niegdyś tak świetne, ze śladami dawnej wielkości i pamięć o o niej straciło, nie posiada ani lokacji swojej, ani żadnej wiadomości o herbie. Szczupłe jego archiwum kilka zaledwie przywilejowych dokumentów liczące, dawniejszych pism nad wiek XV nie zdołało dochować.

Wieś Gorysławice. Wioska pod Wiślicą, przedmieście niejako tworząca. Maleńki tutejszy kościołek wystawiony jest w stylu gotyckim najpóźniej w XV wieku, lubo obieleniem kamiennych murów, uteraźniejszony. Po zamknięciu kościoła w mieście, odbywa się tu parafjalne nabożeństwo.

Wieś rządowa Stróżyska. Wieś ta na drodze z Wiślicy do Nowego miasta Korczyna położona, ma starożytny z ciosowego kamienia wystawiony kościół, z wspaniałą na czele wieżą. Data jego budowy niewiadoma, ze stylu atoli widać, że jest najpóźniej XV-go wieku dziełem. Również domyślać się można, że rodzinie Ligenzów winien założenie swoje bo ma nad wejściem niezmiernie starożytnem dłutem wyrobiony herb tejże rodziny Półkozic i podobny na kluczniku sklepieniowym, w części kapłańskiej. Budowa jego zewnętrzna mało jest charakterystyczną, wewnątrz sklepienie nawy niezwykłego jest kształtu. Gotyckie bowiem łuki jego zbiegają się na jeden tylko w środku kościoła postawiony filar. Świątynia ta w dobrym utrzymana stanie nie ma żadnych nagrobków, ani napisów. O kolejach, jakie przechodziła w aktach miejscowych nic dowiedzieć się nie można.

Wieś prywatna Piasek Wielki. W tej wsi o pół mili od Stróżysk położonej, był starożytny jak mówią za panowania Kazimierza Wielkiego spółcześnie z kolegjatą Wiślicką wybudowany kościół, którego obnażone ściany bez dachu prawie do dziś dnia sterczą. W rzeczy samej jego budowa ma ten sam plan co Wiślickiego,—ogołoconą jest tylko z wszelkich ozdób gotyckiemu smakowi właściwych. Sklepienie jego nawy wsparte było dwoma filarami środkiem wzdłuż kościoła ustawionemi. Sklepienie to już oddawna runęło i w ostatnich czasach płaską tylko z desek ułożoną podsiebitką było zastąpione. Nadedrzwiami do Zakrystji herb Jastrzębiec i r. 1538 świadczy, że świątynia ta w owej epoce ulegała naprawie. Zresztą żadnego śladu dawnych pomników w nim nie masz.

Jaki był powód jego zniszczenia, w skutku którego dla odbywania parafjalnego nabożeństwa drewnianą tylko wystawiono szopę, niewiadomo. Mury pozostałe zdają się zdrowe i pewnieby jeszcze mogły do służby bożej posłużyć, gdyby na nie nowy dach i sklepienie zaciągnięto.

Nowe Miasto Korczyn własność rządowa. To miasto jedno z najdawniejszych tylu już klęsk doznało, że się w archiwum jego żaden dawny dokument nie dochował, a nawet ustne podania między mieszkańcami o początku miasta zaginąły. Miejscowość tylko pokazuje, że pierwotne położenie osady było po tamtej stronie Nidy, w dzisiejszym Miechowskim Pow. i gdzie do dziś dnia jedna wieś Starym Korczynem się zowie, a w metrykach koronnych znajdujące się miejskie przywileje przekonywają, że w r. 1358 nowe miasto już istniało, i że je w tymże roku Hinko syn Henryka wójta na własność otrzymał.

Jeszcze za czasów Leszka Białego stał pod Korczynem zamek urodzeniem syna jego Bolesława pamiętny, który, że dla dogodności po drugiej stronie Nidy przy samem prawie ujściu tej rzeki do Wisły był wzniesionym, mógł dać początek nowej osadzie, czyli Nowemu Korczynowi, który pod panowaniem Bolesława Wstydliwego, wciskającym się z Niemiec obyczajem, prawem Magdeburgskiem obdarzony, z osady zamkowej stał się miastem, mogąc na zasadzie tego prawa rozwinąć u siebie municypalną instytucję.

(dalszy ciąg nastąpi)

z objaśnieniami historycznemi przez Dra T. G. Karajana i z dziewięciu drzeworytami, przedstawiającemi plan albertyński zamku z roku 1438. Do tego dołączony jest wykaz pokojów zamkowych z r. 1458, tudzież wykaz 162 dokumentów dotyczących kaplicy zamkowej, z lat 1298—1497.

JURYSPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy po rozłączeniu co do stołu i łoża, darowizny między małżonkami ulegają zmniejszeniu?

Po rozłączeniu małżeństwa co do stołu i łoża, małżonek za niewinnego uznany poszukiwał darowizny umową przedślubną dla siebie zapewnionej, a to na zasadzie art. 264 i 267 K. C. P., z których pierwszy stanowi:

że małżonek dobrej wiary zachowuje wszelkie korzyści przyszłe lub zawisłe od warunku rozwiązującego, gdy się ten ziści,—jakoteż na przypadek śmierci z prawa lub z umowy wyniknąć mające, tak jakby małżonek złej wiary w chwili unieważnienia małżeństwa był umarł. Korzyści jednak na przypadek śmierci wyniknąć mające, nie mogą w większej ilości być żądane, jak połowa majątku małżonka złej wiary wynosi;

że zaś art. 267 K. C. P. do rozłączenia co do stołu i łoża wszelkie skutki rozwodu przywiązuje, przeto przyszedł pod rozpoznanie Senatu spór o to:

czy darowizna sumy oznaczonej w umowie przedślubnej, przyszłej małżonce uczyniona, po wyrzeczonem rozłączeniu, ulega zmniejszeniu do odpowiedniej części rozrządzalnej majątku darującego,—i jak wykazać majątek darującego dla ustanowienia części rozrządzalnej.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że redukcja ma miejsce, dla oznaczenia zaś części rozrządzalnej, darujący wykazać winien, jaki był jego majątek w chwili wyrzeczenia separacji.

Skutkiem przeto wyraźnych prawa przepisów, spory o redukcję mogą być wnoszone za życia darującego, i w tym celu majątek jego, jaki w chwili wyrzeczonej separacji posiadał, może być dowodzony i roztrząsany.

1858 r.

KOMUNIKACJE WODNE.

Rzeka Pys v. Pisna

W GUBERNJI AUGUSTOWSKIEJ, POW. ŁOMŻYŃSKIM.

(poczerpnięto z akt urzędowych).

(*Dokończenie, patrz Nr. 80*).

OPIS RZEKI PYSY V. PISNY.

Od wpłynienia jej w granice Królestwa Polskiego, przy Komorze celnej Wincenta, do ujścia w rzekę Narew pod miastem Nowogrodem,—

w powiecie Łomżyńskim, gubernji Augustowskiej.

Zrzódło rzeki Pysy v. Pisny. Rzeka Pysa v. Pisna ma zrzódło swoje w jeziorze Warszawskiem, w Rejencji Gumbińskiej, powiecie Johannisburg. Jezioro Warszawskie jest teraz połączone kanałem z jeziorem Spirding, zawierającem przeszło trzy mil kwadratowych. Jezioro to wzniesione jest nad poziom morza Baltyckiego stóp 426.

Początek swój bierze rzeka Pysa o wiorstę jedną, sażenów sto, w górę od samego miasta Johannisburg.

Położenie jeograficzne. Rzeka Pysa płynie z północy ku południowi na territorjum Pruskiem, w rozwinięciu wiorst 25 i 205 sążni rosyjskich, przepływa pod miastem Johannisburg, a następnie o milę na północo-zachód miasta Kolna, przy wsi Wincenta, wkracza w granice Królestwa i dalej płynie w kierunku północno-wschodnim, około wsiów rządowych: Kozioł, Gorczyzna, Zatłoki, Popiołki, Górki, Wazki, Ptaki, Samule, Cieciory, Kostki, Siewiki, Getki, Ludwa, Piasuty, Haberki, Kucze, Żelazna, Dobry las, Serwatki, Hoinki, Górki, Baliki, Ptaki, Morgowniki. W końcu pod miastem Nowogrodem (powiat Łomżyński, gubernja Augustowska) wpada do Narwi, z prawej strony tejże rzeki.

Brzegi i dno rzeki Pisy. Brzegi ma niskie, płynie gruntem piaszczystym, łąki nad brzegami są częścią błotniste, w większej zaś części suche i żyzne.

Rzeczki do Pysy v. Pisny wpadające. Na granicy Królestwa, w kierunku od wschodu ku zachodowi, wpada z lewej strony do Pysy pod wsią Wincenta, rzeczka tejże nazwy, Wincenta, poczynająca się w wsi Glinka w powiecie Augustowskim, przez całą długość stanowi ona granicę między Królestwem Polskiem i Prusami.

Dalej, poczynająca się pod wsią Polusz rzeczka Turośl, płynąca z zachodu ku stronie południowo-wschodniej, której zrzódło w Prusach, wnika do Królestwa pod wsią Łączki, a poniżej wsi Samule, wpada z prawej strony do Pysy. Długa mil dwie i pół. W końcu pod Rudką, poniżej wsi Żelaznej wpada, z lewej strony, rzeczka Skroda, poczynająca się w powiecie Augustowskim, pod wsią Chełchy, prawie w temże miejscu, gdzie bierze początek rzeczka Wincenta: płynie w kierunku wschodnio-południowym i w pobliżu miasta Kolna. Długa mil trzy.

Spadek rzeki Pysy. Od miasta Johannisburga w Prusach wschodnich do granicy Królestwa, w rozwinięciu rzeki wiorst 25 i sążni ros. 205, spadek $^1/_{1019}$. Od komory Wincenta do ujścia pod miastem Nowogrodem, na rozwinięciu wiorst 50 i sążni 50, spadek wyniósł w przybliżeniu $^1/_{3080}$.

Szerokość rzeki. Głębokość na nurcie, w profilu podłużnym. Według dopełnionego w roku 1856 sondowania, największa głębokość na nurcie, przy stanie wód stóp dwie, wynosiła przeszło stóp piętnaście, najmniejsza przy stanie wód średnich, to jest stóp dwie nad zero, dochodziła stóp cztery do pięciu.

Szerokość rzeki przy tymże stanie wód wyniosła w najwęższych miejscach blisko stóp sto.

Wysokość stanu wód rzeki Pisy. Według wiadomości z wodoskazu przy moście pod miastem Johannisburg, w ciągu lat dziewięciu od 1846 do 1855 roku, najwyższy stan wody w roku 1846 wynosił trzy stóp, cali sześć, a najniższy stan w roku 1855 cali ośm nad zero. Przy dokonanym w maju roku 1856 rekonesansie, wysoki był stóp dwie nad zero. W innych zaś latach, stan wody wśród miesięcy najgorętszych, wynosił zwykle stopę jedną i cali kilka,—rzadko mniej jak stopę nad zero. Najniższa woda przypada w Lipcu i Sierpniu.

Stan taki wody utrzymywał się niemal wszędzie, prócz przy moście pod Morgownikami i powyżej onego, przy zakładach wodnych na wiorst trzy od ujścia rzeki odległych. Stan wody najwyższy w tych miejscach dochodził do stóp dziewięć cali siedm nad zero, a to z powodu cofającej się w czasie wezbrań wody rzeki Narwi.

Masa przepływu wód. Srednia masa przepływu wody przy stanie średnim stóp dwie nad zero, wynosi w rzece Pysy na sekundę blisko 1050 stóp sześciennych.

Rzeka więc Pysa, gdyby nie przeszkody, jako to: raffy po dawnych groblach młynowych,—mianowicie, raffa z kamieni z grobli po niegdyś młynie pod wsią Kozioł,—za nisko pobudowane mosty, prawie że jest spławną,—zawsze zaś z wiosną dla drzewa i pomniejszych statków. I w istocie, pomimo przeszkód, statki mogą ją przepływać, czego dowodem wspomniony powyżej, budowany w mieście Łomży, a przeznaczony do żeglugi po rzece Pisy i jeziorach w Prusach, statek parowy o sile dwunastu koni parowych.

W roku 1845, podczas nieurodzajów w Prusach, przepływały po rzece Pys, znaczne dość transporta z zbożem, berlinkami z okolic miasta Łomży i innych sąsiednich, a nawet i z Cesarstwa.

W roku 1853, statek parowy pruski Mazovja, należący wówczas do kupca Hassenwinkel, był sprowadzony z Królewca początkowo w okół morzem ku Gdańskowi, dalej Wisłą, Narwią i Pysą do Johannisburga.

W roku 1861, Konsulat Królewsko-Pruski w Warszawie, odniósł się był do Władzy zawiadującej komunikacjami Królestwa o ułatwienie przepływu dla statku parowego prywatnego Tylża, należącego do F. Blum i R. Lehmann, przeznaczonego do kursowania po wielkich jeziorach w Prusach wschodnich, który to statek płynąć miał z Królewca, odnogą Frisch-Haff, w górę Wisły do Nowogeorgewska (Modlina), dalej Narwią aż do ujścia Pissy pod Nowogrodem, a w końcu rzeką Pissą do miasta Johannisburga.

Przystanie na Pysy są: wieś Kozioł, a głównie miasto Nowogród.

Opis młynów wodnych przy ujściu rzeki Pisny. Młyn pływak, pierwszy od ujścia rzeki Pisny do Narwi, położony przy pastwiskach miasta Nowogrodu w miejscu Kulisz zwanem, całkowicie na rzece będący, więc żadnych budowli nie posiada na lądzie.

Młyn ten ma długości stóp 29, szerokości stóp ros. 14, jest o jednym ganku do mielenia zboża, koło wodne ma do 14 stóp średnicy,—koryto rzeki zwężone tu groblą kamienną.

Otworu do przepuszczania statków po usunięciu młyna ku lądowi, może być do 36 stóp. Głębokość wody w otworze wynosi 6 do 7 stóp.

Wysokość wody roboczej młyna, czyli różnica wody tylnej od przedniej, wynosi stopę jedną.

Drugi młyn pod wsią Ptaki, w odległości do dwóch wiorst od ujścia rzeki, na palach, przy brzegu rzeki zbudowany, długi 24 stóp ros., szeroki 20 stóp, o jednem kole wodnem łopatkowem, średnicy stóp 19, wprawiającem w ruch jeden kamień do mielenia zboża i folusz. Był odbudowany w latach 1835 i 1836.

Otwór do przepuszczania statków między groblami wynosi stóp 27,—głębokość wody w takowym otworze, na niski jej stan, utrzymuje się do stóp trzy.

Wysokość wody roboczej młyna, czyli różnica wody tylnej od przedniej, stopa jedna.

Młyn ten istnie w obrębie dóbr, dawniej Rządowych, teraz donacyjnych Kupiski. Posiadłość wieczysto-dzierżawna.

Trzeci młyn pod tąż wsią Ptaki, w odległości od samego ujścia około wiorst trzech, na palach, przy brzegu rzeki, długi 42 stóp, szeroki 22½, o dwóch kołach łopatkowych średnicy stóp 28, wprawiających w ruch dwa kamienie od mielenia zboża; jagielnik do kaszy, oraz folusz. I tu rzeka zwężona jest groblą kamienną.

Otwór do przepuszczania statków jest 24½ stóp ros., głębokość w nim wody nad belką progową stóp 4.

Wysokość wody roboczej młyna, czyli różnica wody tylnej od przedniej, wynosi stopę jedną.

Młyn ten jest własnością wieczysto-dzierżawną do dóbr donacyjnych Kupiski.

Przy trzech powyższych młynach podniesienie wody roboczej o jedną stopę dopełnia się przez założenie bala drewnianego między groblami,—po wyjęciu którego bosakiem, woda zaraz się do poziomu równoważy.

Mosty i przecinające rzekę drogi komunikacyjne. 1. Most na palach pod wsią rządową Kozioł, na trakcie nadgranicznym od komory celnej Wincenta do posterunków straży granicznej, nad granicą pruską położonych, w powiat Ostrołęcki i dalej.

Taż droga jest traktem komunikacyjnym pomiędzy miastami Szczucin, Stawiski, Kolno, a miastem Myszyńcem.

2. Most na palach pod wsią rządową Dobrylas, jest na trakcie komunikacyjnym między miastem Kolnem, gminą Kupiski i miastem Ostrołęką.

3. Most na palach pod wsią Morgownikami w pobliżu Nowogroda, jest na trakcie komunikacyjnym między miastami Nowogrodem i Wisztyńcem, stanowi oraz komunikację okolicznych wsiów z kościołem parafjalnym w mieście Nowogrodzie, a nakoniec komnnikację mieszczan z łąkami i pastwiskami po za rzeką.

4. Most pływający pod wsią rządową Cieciory, zbudowany z tratew, stanowi komunikację gmin Kupiski i Czerwone z miastem Kolnem i jego okolicą.

5. Most takiż pod wsią rządową Ptaki, o kilka wiorst od mostu pod Morgownikami położony, stanowi komunikację tylko pomiędzy wsiami z obu stron rzeki i może być dogodnie zastąpiony przewozem na promie.

W skutek tak dokonanego, a następnie i złożonego opisu stanu rzeki Pysy i po bliższem przez właściwe w tem Władze rozpoznaniu tego przedmiotu Rząd Królestwa Polskiego, ze względu na dobre stosunki w jakich Rządy obu krajów zostają,—jako też z uwagi: iż każde ułatwienie komunikacji kraju z zagranicą, nie może być wzajem bez korzyści,—przez Postanowienie z d. 23 Sierpnia (4 Września) 1857 roku, objawił.

że rzeka Pys v. Pisna, w całym jej biegu w obrębie Królestwa, od granicy Pruskiej do ujścia w Narew, jako zdolna otworzyć rozleglejszą komunikację wodną, za spławnę uznaną zostaje;

że żadne zakłady wodne nie mają być odtąd w rzece Pys v. Pisna budowane bez szczególnego zezwolenia Rządu,—stawianie jazów do połowu ryb i wszelkich innych przeszkód tamujących wolny przepływ wód, bezwarunkowo jest wzbronionem.

Trzy młyny przy ujściu rzeki Pys położone, z których jeden pływak, a dwa drugie przy brzegach rzeki, na palach zbudowane, wszystkie trzy o kołach łopatkowych, nie mogą być nadal tak co do konstrukcji kół, jako i wysokości wody roboczej, w niczem zmienione bez pozwolenia Rządu,—nadto mają mieć w groblach wstrzymujących wodę roboczą otwory dogodne dla przejścia tratew i wszelkich statków bez żadnej przeszkody.

Wreszcie usunienie obok tego innych przeszkód spław utrudniać mogących, pozostawionem zostało Władzy Skarbowej, z uwagi, że rzeka przepływa po większej części przez dobra Rządowe.

Które to postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa z 1857 roku, w Dzienniku Praw Królestwa Tomie 51 zamieszczone, ma dotąd moc obowiązującą.

Prace Statystyczne w Cesarstwie Rosyjskiem dokonane.

1. Ludność miejscowa w Rosji.

Władze administracyjne w Rosji, dotąd zmuszone były odbywać się bez dokładnych spisów ludności, chociaż ministerstwo spraw wewnętrznych oddawna do ułożenia takowych, wszelkich starań dokładało. Jeszcze w roku 1836 zwierzchnikom gubernij polecono było wydanie stosownych rozporządzeń w celu ułożenia dokładnych spisów ludności; lecz przesłane spisy, okazały się niedokładnemi, a ztąd za należytego w tym względzie przewodnika służyć nie mogły. Następnie w roku 1852 zamierzono w celu statystycznego zbadania Rosji wysyłać umyślne wyprawy; dwie takie wyprawy, do gubernij niższonowogrodzkiej i jarosławskiej, zebrały wiadomości o stanie tamtejszej ludności. W roku 1854 postanowiono ułożyć nowe spisy za pośrednictwem miejscowych komitetów statystycznych, podług obszernego i nieco zawikłanego systemu, lecz zamiar ten co do dwóch tylko gubernij do skutku przyprowadzony został.

Tym czasem tego rodzaju wiadomości przez inne władze zbierane były. Departament sztabu jeneralnego posiadał ułożone przez swych oficerów wykazy zaludnienia miejsc, gdzie dokonywane były wojenno-statystyczne opisy gubernij. Akademja nauk, na wniosek członka swego Köppena, podobnież wiadomości od roku 1855 zbierać zaczęła, z innego źródła, a mianowicie od proboszczów z każdej parafji; w wykazach tych, jak zaświadcza Komitet Centralny, mieszczą się najdokładniejsze wskazówki pod względem nazw miejscowych składa etnograficznego ludności i jej rozmieszczenia.

Nareszcie w roku 1858, po zawiązaniu centralnego Komitetu statystycznego, został przyjęty ogólny środek do możliwego dopięcia zamierzonego celu. Od wszystkich sądów ziemskich zażądano nadesłania wykazów liczby miejsc zaludnionych, ze wszelkiemi pod względem tychże szczegółami, wykazy takie w każdym sądzie ziemskim, winny być układane. Nadto, w celu ulżenia pracy, wybrano program najprostszy, z opuszczeniem tych wszystkich kategorij, które sprawdzenia i osobnych poszukiwań wymagając, utrudnićby tylko i opóźnić wykonanie mogły.

Na podstawie tychto wiadomości już otrzymanych w Komitecie na początku roku 1861, i sprawdzonych następnie podług innych przez Komitet posiadanych źródeł, ułożone zostało dzieło statystyczne, pod tytułem: „Spisy (wykazy) miejsc zaludnionych w Cesarstwie Rosyjskiem" Petersburg, 1871. („Spiski nasielennych miest Rossyjskoj Imperii"), którego dotąd wyszły trzy zeszyty, obejmujące wiadomości o miejscach zaludnionych w gubernji archangielskiej i astrachańskiej, oraz w Besarabji. Komitet zamierza wydawać bezzwłocznie dalsze zeszyty, z których się utworzy z czasem zupełny zbiór wykazów ludności w całem Cesarstwie, podług jednostajnego planu sporządzony. Do każdego z zeszytów dołączona jest mapa chromolitografowana gubernji; na początku zaś, we wstępie, są zebrane ogólne wiadomości o historji i jeograficznem położeniu gubernji, o etnograficznym składzie ludności i jej rozmieszczeniu, tudzież niektóre wnioski z danych, wykazem objętych, wyprowadzone. W samych zaś wykazach są oznaczone: topograficzne położenie każdego miejsca, odległość od miasta i *stanu* (urzędu administracyjno—sądowego), liczba cerkwi i zakładów publicznych. Szczegóły topograficzne są objaśnione w osobnym dodatku; na końcu każdego zeszytu dołączony alfabateczny wykaz wszystkich wzmiankowanych miejscowości. Nie ręcząc za zupełną dokładność swych wykazów, ani też za nieomylność wszystkich wskazań miejscowych, Komitet centralny nadaje teraźniejszym swym pracom znaczenie pierwszej próby, albo wydanych na próbę arkuszy, podług których już łatwiej będzie dopełniać braki i prostować omyłki.

Pragnąc zwrócić uwagę na ważność wiadomości zawierających się w wydanych już dotąd zeszytach, starać się będziemy przedstawić główniejsze rysy, z których się składa obraz każdej z trzech gubernij, wraz z ich ludnością, uzupełniając je stosownemi wiadomościami z innych dzieł w tymże przedmiocie wydanych, a mianowicie następnych: *a) Rok na północy przez S. Maxymowa.* Petersburg, 1859. („God na śiewierie", S. Maksimowa), i b) *Rocznik statystyczny prowincji Bessarabskiej na rok* 1862 („Pamiatnaja kniżka Besarabskoj obłasti na 1862 god").

A. Gubernja Archangielska.

Gubernja Archangielska zajmuje obszerną płaszczyznę rozległą 673, 692 wiorst kwadratowych z wyłączeniem wysp; z temi zaś ostatniemi, liczba ta dochodzi do 775, 386 wiorst kwadratowych. Ogromna ta przestrzeń przedstawia grunt po większej części niezdatny do uprawy, ubogi w roślinność, kamienisty i bagnisty; obfituje w wody i trzęsawiska („tundry"); powierzchnia tylko dziesięciu znaczniejszych jezior wynosi około 6.000 wiorst kwadratowych, a największe z trzęsawisk ma niemniej jak 1,000 wiorst długości i 400 wiorst szerokości [1]) Tylko w południowych powiatach gubernji, napotykamy grunt zdatny do uprawy i łąki obszerne, sprzyjające hodowli bydła rogatego. Mchy na trzęsawiskach („tundrach")rosnące pobudzają do hodowania reniferów. Napróżno w kraju tym szukalibyśmy silnego ruchu przemysłowego, albo skupionego zaludnienia, albo wreszcie wygodnych dróg komunikacyjnych. O niedogodnościach tych ostatnich, mianowicie w północnych powiatach gubernji już ztąd nawet przekonać się można, że poczta np. z Archangielska do Koły idzie podczas lata cały prawie miesiąc, w jesieni zaś od 3 do 4 miesięcy, a są takie drogi, po których na rozległości 200 i 300 wiorst możliwą jest tylko piesza komunikacja, po kępkach pośród grzęskich z obu stron bagien. Główne drogi komunikacyjne dla przemysłu w wschodniej części gubernji, także trzęsawiskami pokrytej, stanowią wyłącznie prawie rzeki, ktorych znaczną ilość gubernja posiada, nad brzegami tychże skupiła się cała prawie ludność gubernji, szczególnie nad brzegami wielkich rzek: Dźwiny (północnej), Onegi, Wagi, Mezenia i Pieczory; ludność nadzwyczaj nieliczna w części wschodniej; zwiększa się nieco ku południowi i zachodowi, głównie między rzekami Onegą i Dźwiną. Ludność całej gubernji 250, 555 głów wynosi, a z tej liczby około $^1/_9$ części (52, 561) przypada na miasta. Na mieszkańców miast przypada domów 2,444 (około 21 głów na 1 dom), na mieszkańców powiatów, 34,049 domów (około 7 głów na 1 dom.) Najbardziej zaludniony z powiatów jest archangielski, w którym na milę kwadratową około 99 ludzi przypada; lecz tu ludność miejska (15,084 głów), stanowi trzecią część całej ludności; najuboższym w tym względzie jest powiat mezeński, w którym na milę kwadratową wypada około 4 głów; tu na przestrzeni 373. 208 wiorst kwadr. jest zaledwo 34.146 mieszkańców, a w tej liczbie 1,353 miejskich (25-ta część ludności powiatowej). Różnica między ludnością miejską a wiejską najbardziej czuć się daje w powiecie szenkurskim, najwięcej ku południowi posuniętym gdzie pierwsza o62razy jest mniejszą od tej ostatniej. Cała ta ludność mieści się w 7 miastach (8-me m. *Koła,* w ostatnich czasach do powiatu Kemskiego przyłączone zostało) i w 2,544 miejscowościach zaludnionych. Najwięcej jest (798) takich osad, w których mieszka od 50 do 100 głów i od 10 do 15 domów; osad z ludnością od 200 do 300 głów, znajduje się około 90, a tylko jest 13 takich, w których przeszło tysiąc mieszkańców. W miastach (razem z Kołą) liczy się 37 cerkwi parafjalnych prawosławnego wyznania, 2 kościoły innych wyznań, 3 monastery i 18 zakładów naukowych i szkół (w tej liczbie na Archangielsk przypada 11). W powiatach liczba cerkwi parafjalnych 311 wynosi; stosunek ten jest znaczny pod względem ludności (1 cerkiew na 733 głów), lecz nazbyt szczupły, gdy porównamy z rozległością ziemi i nadzwyczajną trudnością komunikacji. Na każdą parafję wypadnie w przecięciu 2,493 wiorst kwadrutowych. Szczupłość stosunku tego bardziej jeszcze staje się uderzającą skoro ją szczegółowie podług powiatów wykażemy: tak np. w powiecie mezeńskim 1 cerkiew przypada na 10,086 wiorst kwadratowych, w pow. kemskim na 6,618 wiorst kwadr. w pinegskim na 1,322 w kw. w archangielskim na 610, w onegskim na 473. w szenkurskim na 335 i w chołmogórskim na 267 wiorst kwadratowych. Największa liczba cerkwi znajduje się w powiecie szenkurskim (64) i chołmogórskim (62).

W ogólności w powiatach znajduje się 5 monasterów, 5 pustelni, 4 skitów (Kemsk) 2 roskolniczych domów do modlitwy (Archang.) i 1 kościół protestancki (Archang.) 4 szkoły parafjalne (elementarne) (Archang) 1 powiatowa (Arch.) i 2 wiejskie (pow. Szenkurski [2]).

Dziwnem się wyda, zapewne, że podług tabeli, więzienie znajduje się tylko w jednem ze wszystkich miast gubernji archangielskiej, a mianowicie w Onedze, jeśli mamy dawać tabelom bezwarunkową wiarę, wypadałoby wnosić, że i w Archangielsku więzienia niema. Zwrócić należy też uwagę na tabelę odległości od miasta powiatowego i stanu (gminy.) Nie wdając się w tym razie w szczegółowe obrachunki, wskażemy tylko największe odległości, a liczby te same przez się najlepiej rzecz objaśnią. W powiecie archangielskim największa odległość osady od miasta wynosi 350 wiorst, od stanu 340. W pow. kemskim (nie mówiąc o „wieżach poparskich", które są we dwójnasób odleglejsze), największe odległości wynoszą 2,756 i 555 wiorst. W pow. mezeńskim odległości osad od miasta dochodzą do 1067 wiorst, od stanu do 590 w., często napotykają się osady odległe od miasta na 600 i 700 wiorst. W pow. onegskim najwieksze liczby są 296 i 252; w pow. pinegskim 285 i 152; w pow. chołmogórskim 400 i 130; w pow. szenkurskim 246 i 219.

Ludność gubernji Archangielskiej składa się z krajowców i przybyszów. Do pierwszych należą Loparowie i Korelowie (w pow. Kemskim), plemię Czudzkie (w pow. Archangielskim, Chołmogórskim i Pinegskim), Zyrjanie i Samojedzi (w pow. Mezeńskim). O liczbie każdego z tych plemion nie ma pewnych wiadomości w „Wykazach" przez Komitet wydanych. Pozostała ludność składa się z przybyszów z gubernji moskiewskiej i nowogrodzkiej, prócz tego napotykają się po większej części w miastach, Polacy i Litwini (około 520 głów płci obojga), osiedli w tym kraju prawdopodobnie jeszcze od wieku XVII. (z czasów Samozwańca). Nareszcie prawie wyłącznie w Archangielsku, mieszkają Anglicy Holendrzy i Niemcy (z Bremy, Lubeki i Hamburga, w interesach handlu białomorskiego, który dotąd jeszcze w ich ręku zostaje.

W gubernji archangielskiej wszędzie widać żywe ślady historji. Wszystkie miasta tutejsze utworzyły się z starodawnych osad nowogrodzkich, które były centralnemi miejscami ruchu przemysłowego; jeszcze od wieku XVI i XVII przybierają one postać ostrogów albo warowni z „posadem" (osadą.) Kem powstała z bogatej włości kemskiej, należącej do Marty Boreckiej, i darowanej przez nią monasterowi sołowieckiemu; Onega ze starych posad (słobod) nowogrodzkich, składających włość („wołost") Ust-Jańską; Mezeń ze słobody Okładnikowej; Pinega ze starej wsi Wołoka; na miejscu m. Chołmogór, jeszcze w wieku XI znaną była wielka osada kupców zawołockich, i już w wieku XV Chołmogóry są nazywane miastem. Szenkursk powstał za starożytnego pohostu Wielkoważskiego. Nawet uboga i oddalona Koła ukazuje się w XIII wieku, w XV zaś słynie już jako obszerna osada; następnie była ona miejscem wygnania, a nareszcie fortecą dla obrony kraju od Szwedów. Najmłodszem z miast jest Archangielsk; ludność też jego sztucznym utworzyła się sposobem, z rozporządzenia Rządu, jako miasta ostrogowego, na początku wieku XVII.

(dalszy ciąg nastąpi.)

[1]) Pomiar jeneralny gubernii archangielskiej nie dawno dopiero został rozpoczęty i dotąd tylko powiat szenkurski zmierzono.

[2]) W Rosji jest daleko niebezpieczniej niż gdzie indziej stanowcze wnioski z tej lub innej liczb kategorji wyprowadzać, nie oznaczywszy wprzód, czy fakt tej lub innej kategorji stałe i określone ma znaczenie w rzeczywistym bycie życia społecznego. Pomyłki takie i dowolne wnioski częściej też w Rosji niż gdzie indziej napotykać można, dla tego że tu wiele jest nazw i instytucij, formalne tylko albo mniemane mających znaczenie: byłoby zatem bardzo niebezpiecznie każde z nich brać koniecznie za fakt rzeczywiście istniejący. Tak np. wnioskując z liczby szkół, gubernję Archangelską zaliczyćby należało do najmniej ukształconych (piśmiennych), gdy tymczasem zdaniem ludzi, gruntownie kraj ten znających (Maksymów: *Rok na północy)*, gubernja ta jest jedną z najpiśmienniejszych, jeśli nie najukształceńszą w całej Rosji. Przyczynę takiego zjawiska upatruje Maksymów w „roskole", który się oddawna w tym kraju utrzymał i głównie do rozszerzenia piśmienności cerkiewnej przyczynił.

Stan Zakładów Naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłano).

Kraków w Styczniu 1863 *r.*

Z ostatnim numerem minionego roku przyszło nam zamknąć pierwszy szereg uwag nad stanem szkół naszych, a raczej nad losem języka naszego jako wykładowego po szkołach krajowych, a tem samem choć w części także i nad losem samej uczącej się młodzieży. Dalecy od mniemania, żeśmy sprawę wszechstronnie wyświecili, staraliśmy się podać to tylko, co jako fakt bądź już dokonany, bądź jeszcze się dokonywający, na niewzruszonej bo rzeczywistej polega podstawie; szczęśliwi jeśli się nam udało, zwrócić choć w części uwagę publiczną na sprawę najżywotniejszą, bo od podwalin bytu naszego nieoddzielną, ze strony jej najistotniejszej, bo ze strony wykładowego języka. Powtarzamy, żeśmy nie wyczerpnęli przedmiotu, a raczej jednej tylko, właśnie co wymienionej jego strony, już może między innemi nawet dla tego, że ramy dziennika politycznego były nieraz zaciasne do umieszczenia tych wszystkich drobnych szczegółów, wypadków i wypadeczków, zabiegów i zachcianek rządzenia, chociażby w podrzędnych tylko kołach i nieodłącznych od nich tak zwanych, przynajmniej w pewnych sferach „pozytywnych dowodów gorliwości" najczęściej źle zrozumianej, które na pozór małe i niby nic nieznaczące, ale w związku ze sobą i ze sprawą główną stanowićby nieraz mogły właściwe światło i cienie obrazu w konturowych tylko rzuconego zarysach, a w organizmie podobne były do ukłuć szpilkowych, które osobno wzięte nie wiele znaczą, razem zaś jedną wielką a dotkliwą utworzyć mogą ranę. Tem cieśniej jeszcze będzie nam w kolumnach dziennika politycznego, kiedy przyjdzie rozwinąć drugą główną stroną zakładów naszych naukowych: stronę pedagogiczno-dydaktyczną; gdy przyjdzie rozebrać dotychczasowe plany naukowe, ich stosunek do potrzeb naszych narodowych i krajowych, a zarazem wykonanie istniejących planów lub projektów; gdy przyjdzie dotknąć wychowania młodzieży i używanych do tego sposobów; wspomnieć o zarządzie i gospodarstwie po szkołach, o ich stosunku do władz politycznych i o miejscu w ustroju państwowym; o wymaganiach stawianych kandydatom nauczycielstwa a nauczycielach de facto, o obowiązkach nakładadanych na profesorów i nauczycieli a ich stanowisku i wynagrodzeniu za pracę;—a prócz tego w ogóle o rozlicznych innych znów nieraz tylko małych, ale w całości bardzo ważnych względach i okolicznościach, których pominąć nie można, jeśli chodzi o skreślenie chociażby tylko ogólne jednego głównego kierunku życia naszego, którego kilkudziesięcioletni rozwój nie od nas samych zależał i dotąd nie zależy, bo po największej części bierną tylko byliśmy stroną.

Otóż o tem wszystkiem należy jeszcze wspomnieć i tej to właśnie sprawie, a raczej tej stronie instrukcji publicznej poświęcamy nowy szereg uwag, który rokiem niniejszym rozpoczynamy. Dotykając tego przedmiotu nie mamy innego celu, jak tylko wyświecenia dotychczasowego stanu rzeczy, a tem samem rozpoznanie podstawy, na której dotąd spoczywała i spoczywa budowa wychowania publicznego. A poznania dokładnego tego, co było i jest, koniecznie potrzeba tam, gdzie chodzi o przekształcenie dotychczasowego stanu nieodpowiadającego więcej potrzebom krajowym i warunkom nowego bytu publicznego. Przyjdzie więc w końcu podać także przynajmniej zarys zmian, którychby dokonać należało. Będzie to materjał, którego ukształtowaniem zająć się powinna myśląca część kraju. My ze swej strony dopełnimy tego, cośmy sobie zamierzyli, jeśli zdołamy wzbudzić zajęcie myślącej publiczności dla sprawy, którą podnosimy, z jednej, a poparcie w pracy naszej, z drugiej strony.

Rozpoczynamy więc nowy szereg uwag.

Zaczynamy od dołu; a więc od szkół najniższych, tak zwanych ludowych czyli wiejskich i miejskich, raz już dla tego, że stanowią podwalinę wszelkiej oświaty w kraju, a powtóre i z tego powodu, że w pierwszej serji uwag naszych brakło nam miejsca na wykazanie stanu rzeczonych szkół pod względem języka, w którym w nich nauk udzielano. Sprawa ta da się załatwić zarazem z wykazaniem ogólnego stanu zakładów, o których niniejszem mówić zamierzamy.

Historja szkół niższych w kraju naszym, odkąd dostał się pod rządy austrjackie, uchwycić da się w trzech główniejszych okresach. Pierwszy sięga od zajęcia kraju aż po za kongres wiedeński, niemal po r. 1817, lub 1818, wtóry po r. 1848, a trzeci po dni nasze.

W dwu pierwszych panował wyłącznie język niemiecki, w trzecim dopiero uznano w zasadzie właściwą istotę szkół tego rodzaju. Łatwo pojąć, że w owych pierwszych dwu okresach o właściwem wychowywaniu ludu a w ogóle niższych warstw społeczeństwa, mowy być nie mogło, jeśli panował tylko niemiecki język. Pomimo tej wyłącznej cechy znamionującej szkółki aż po rok 1848, podzieliliśmy cały ten półwiekowy przeciąg czasu na dwa odrębne okresy i to nie bez powodu; staramy się bowiem pochwycić każdą główniejszą zmianę, jaka tylko zachodziła kiedy po szkołach naszych. Otóż w ciągu tego zachodziły w szkołach zmiany, o których uwydatnienie tu chodzi.

Od zajęcia kraju aż po za kongres wiedeński istniały po miastach i miasteczkach szkółki tak zwane trywialne i normalne. Pierwsze odpowiadały swej nazwie, bo jeśli czego, to trywialności w najrozleglejszem znaczeniu słowa można się było w nich nauczyć; drugie czyli normalne były najbardziej krzyczącą *contradictio in adjecto*, bo były największą anormalnością w kraju naszym. To co szkoły onego okresu cechuje, był nadzór świecki; stały bowiem pod urzędem cyrkułowym, a pod inspekcją dyrektora szkoły obwodowej, który dla tego nosił tytuł: Kreishauptschuldyrektora. Kościół nie miał naówczas żadnego nad szkółkami dozoru. W szkółkach owych uczono czytać i pisać po polsku i po niemiecku, a dalej katechizmu, rachunków i gramatyki niemieckiej, rozumie się, wszystkiego w języku niemieckim. Było to podczas wojen francuzkich; dbano więc o przysposobienie kandydatów na podoficerów do armji; o język niemiecki i jakie takie pismo najwięcej chodziło. Nauczyciele byli to po największej części niezdolni do dalszej służby wojskowi stopni niższych; jak szła nauka i jakie było wychowanie w szkole można sobie wyobrazić; albo kto ciekawy, niech zapyta żyjących ludzi, którzy naówczas pobierali nauki, a kroniki całe możnaby spisać. Mamy nadzieję, że ktoś z tych co byli uczniami szkół owych ktoś, co to był *magna pars eorum*, zdobędzie się na sumienny owych czasów i stosunków pamiętnik; a godzi się to ze wszechmiar, bo część historji naszej o tyle, o ile ją na nas odegrano, to część historji wewnętrznej, w niektórych stosunkach ważniejszej o wiele od historji połyskującej zewnętrznym pozornym blichtrem. A tym czasem podajemy to tylko, czegośmy się o owych szkołach z wiarogodnych dowiedzieli źródeł. Otóż mało czego uczono, a i tego uczono źle i w języku obcym; ba nie dość na tem; chłopców starszych umiejących już pisać używano naówczas podczas lekcij szkolnych do pisania paletów egzekucyjnych, kwaterunkowych i tym podobnych pism urzędowych.

Taka więc była szkoła niższa w kraju naszym, w owym pierwszym okresie.

Wyjechali z Warszawy.

JW. Jenerał-Adjutant Jego Cesarskiej Mości Baron Ramzaj za granicę.

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 9 kwietnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90⅝
6ta " "	—	97¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	83¼
Listy zastawne 4%	—	90¾
Bilety Banku Rosyjskiego	—	91⅛
Weksle na Warszawę	—	91¼
" Petersburg 3 tygodniowy	—	101⅝
" Londyn 3 miesięczny	—	621¼
" Paryż 2 "	—	80
" Hamburg 2 "	—	151⅕
" Wiedeń 2 "	—	91⅛
Żyto na targu	—	45⅛
" na dostawę późniejszą	—	45
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 10
Akcje kredytu ruchomego	—	14 40

Liverpool, 8 *Kwietnia*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 kwietnia

	żądano		płacono	
Monety.	rsr.	kop.	rsr.	kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	89	15	88	90
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	94	14	92
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	115	25	114	75
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	90	75	90	50
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	50	78	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	98	10	97	80
" 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
" 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	149	40	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	6	63½	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	25	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	33	99	16⅔
" 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	79	05	78	90
" 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr 2 M.	90	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 10

" od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 17⅚

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1561) *Wydział Celny przy Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. zabrane zostały z kasy Komory Celnej w Sosnowicach w liczbie innych następujące bilety 5% Banku Państwa Rosyjskiego:

po rubli srebrem 100.

Nra: 70,165, 72,537, 72,538, 74,029, 74,030, 74,031, 74,032, 76,962, 76,968, 76,969, 130,256 130,257, 168,812, 168,817

po rubli srebrem 500.

Nra: 2021, 13,971, 16,985, 16,986, 17,642, 17,778, 21,790, 23,244, 33,185, 33,186, 40,971, 52,445, 52,446, 52,349, 75,701, 75,731, 75,869, 77,851, 78,898, 78,899, 78,900.

po rubli srebrem 1000.

Nra: 1,567, 9,388, 9,390, 15,373, 20,953, 21,394, 24,869, 39,533, 58,565, 58,703, 58,706, 61,198, 64,425, 70,088, 70,089, 70,090, 92,345, 107,280, 112,924.

Stosowne zastrzeżenia gdzie wypada zrobione zostały, ostrzega się przeto, aby nikt takowych biletów nie nabywał, gdyż w przeciwnym razie, narażonym zostanie na niezawodnie straty.

Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1863 r.

(1) Dyrektor Wydziału, Hełczyński.

(N. D. 1573) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Wydana przez Kassę Główną Pocztową pod dniem 27 Kwietnia (9 Maja) 1854 r. za N. 15819 Józefowi Sokulskiemu b. Ekspedytorowi Poczt w Granicy rekognicja, na złożoną do depozytu tejże kasy kaucją w ilości rs. 180 podług doniesienia wspomnionego Sokulskiego, uronioną została.

Ponieważ w skutek prośby Sokulskiego, zarządzony został zwrot powyższej kaucji z kassy Głównej Pocztowej, przeto Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, że wrazie wynalezienia przez kogo rekognicji wzmiankowanej, takowa, jako nie mająca żadnego znaczenia, winna być zwróconą Zarządowi Poczt.

Warszawa dnia 21 Marca (2 Kwietnia) 1863 r.

z upoważnienia Dyrektora Poczt,

I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1628) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowań spadkowych:

1. Po Berku Fliegelman, wierzycielu sumy rs. 5000 na posesji w Warszawie pod Nr. 2469 w dziale IV wykazu przez zastrzeżenie z aktu Nr. 33 ubezpieczonej, oraz przywiązanego do niej prawa dzierżawy tejże posesji z tegoż aktu w dziale III. objawionego, oraz mającym na rzecz swoją zapisane w dziale III. z aktu Nr. 30 prawo odkupu i dzierżawy tejże samej posesji.

2. Po Herszu Fliegelman współwierzycielu sumy rs. 2250 na wspomnionej posesji Nr. 2469 z aktu Nr. 43, do ubezpieczenia przez zastrzeżenie w dziale IV. wykazu uczynione, podanej, i do wylegitymowania prawnych SSrów; wyznacza się ostateczny termin w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie na dzień 4 (16) Października 1863 r. pod prekluzją.

Marcin Ciechanowski.

(N. D. 1630) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Joanny z Stokowskich Łączkowskiej wierzycielki złp. 5000, czyli rs. 750 na dobrach Idzikowie, Pielgrzymy w Okręgu Zgierskim pod Nr. 8, i współwierzycielki sumy złp. 69,100 i 8000 na dobrach Parzęczew, Okręg Zgierski pod Nr. 8 ad lit. *b*, *c*, działu IV. hypotekowanych.

2, Anny z Miejsaków 1o Szymanowskiej, 2o voto Gumowskiej, właścicielki nieruchomości Nr. 50/51, 70*a*, 100 w Pradze pod Warszawą położonych, i placów dziedzicznych, z których służy prawo pobierania czynszów w tymże przedmieściu Pradze pod Nr. 38, 107, 117, 126, 127, i 49 położonych, niemniej wierzycielki sum rs. 300, pod Nr. 7 działu IV. na nieruchomości w Pradze Nr. 50, 51 hypotekowanej, oraz rs. 704 kop. 25 z aktu Nr. 29 rs. 750, z aktu Nr. 31 rs. 717, z aktu Nr. 34, rs. 225, z aktu Nr. 38 przez zastrzeżenie na marginesie wykazu hypotecznego domu Nr. 50, 51 ubezpieczonych.

3. Karola-Jana dwóch imion Lebisz współwłaściciela nieruchomości Nr. 2642 w Warszawie Nr. 156, 157, 189 w Pradze położonych i współwierzyciela sumy rs. 155 kop. 40, na domu Nr. 396 hypotekowanej.

4. Józefa Gajewskiego współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1113*a* i córki po nim spadek dziedziczącej Antoniny Gajewskiej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin ostateczny na dzień 1 (13) Października 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej wyznacza.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.

Dziedzicki Adam.

(N. D. 1629) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Ignacego Konarskiego właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1559 lit. B i wierzyciela sumy rs: 20,930 pod Nr. 11 działu IV na domu N. 1292 w Warszawie ubezpieczonej.

2. Onufrego Kwicińskiego wierzyciela sumy rs. 3000 na domu N. 1592 z aktu N. 11 vol. II sposobem zastrzeżenia na marginesie wykazu hypotecznego ubezpieczonej.

3. Ignacego Mystkowskiego współwaściciela dóbr Chojeczno, Jagodne lit E, w Okręgu Siennickim położonych i Agnieszki z Polkowskich Mystkowskiej, jako współwłaścicielki powyższych dóbr Chojeczno, Jagodne lit. F, i wierzycielki sumy złp. 1500 czyli rs. 225 na rzeczonych dobrach hypotekowanej.

4. Józefa Witting wierzyciela sumy rs. 1426 k. 5 1/16 z większej sumy rs. 11,408 k. 40 1/2 na dobrach Lipiny część A.B, Dembowca część lit. A.B, z przyległością Rudka w Okregu Siennickim położonych w dziale IV pod Nr. 12*d* ubezpieczonej pochodzącej, toczą się postępowania spadkowe, do regulacji których termin ostateczny pod prekluzją na dzień 2 (14) Lipca 1863 r godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej wyznacza.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycznia) 1862/3 r.

Dziedzicki Adam.

(N.D. 1626) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Jana Lorens, wierzyciela sumy złp. 5000, złp. 1000, i złp. 500, w dziale IV, w zlewkach ad Nr. 12 i 13, wykazu hypotecznego, nieruchomości w Lublinie Nr. hypotecznym 87 oznaczonej ubezpieczonych; 2. Izraela Kellerman, wierzyciela sumy złp. 3666, gr. 12, w dziale IV. wykazu hypotecznego dóbr Jaślików, w Okręgu Krasnostawskim w rubryce długów pod Nr. 7, a zlewków ad Nr. 6, i w dziale III Zlewków ad Nr. 3 zamieszczony, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na dzień 1 (13) Października 1863 r. od godziny 10 z rana w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 18 (30) Marca 1863 r.

Leon Ciświcki.

(N. D. 1621) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 21 Października (2 Listopada) 1831 r. śmierci Demetrego Saula v. Saulowicza b. właściciela nieruchomości to jest: domu z ogrodem, sadem i placem pod N. policyjnym I. w mieście Wieniawie Gubernii Powiecie i Okręgu Lubelskim położonego, toczy się postępowanie spadkowe, wzywa przeto wszystkich do spadku tego prawo mających, aby z odpowiedniemi dowodami przed Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego w d. 3 (15) Listopada r. b. stawili się pod prekluzją.

Lublin d. 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.

Władich.

(N. D. 1627) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Tomaszowskiego*

Po zmarłym Wojciechu Żelkowskim właściciela magazynu murowanego bez numeru przy ulicy Lwowskiej, domu drewnianego wraz z zubudowaniami i ogrodami pod Nr. pol. 325, domu drewnianego z placem i ogrodem pod Nr. pol. 316 wmieście Tomaszowie położonych a pod numerami repertoryum hyp. 108 i 72 zapisanych, otworzył się spadek, do uregulowania którego naznaczając termin na dzień 26 Września (8 Października) 1863 r. pod prekluzją. Wzywam interessentów, aby z prawami swemi przed podpisanym stawili się.

Tomaszów dnia 11 (23) Marca 1863 r

Ereth

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1620) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej przez Karola i Marjannę z Popielińskich małżonków Witkowskich regulacji nowej hypoteki nieruchomości, w mieście Włocławku przy ulicy Łęgskiej pod Nr. 145 położonej, składającej się z domu murowanego parterowego, oficyny w pruski mur, ma zabudowań gospodarskich i ogrodu przy tym domu położonego.

Zawiadamia strony interesowane, że regulacja takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 12 (24) Lipca 1863 r. wzywa je przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników specyalnie do tego upoważnionych, w terminie do regulacji oznaczonym stawili się wraz z dowodami własność ich wspierającemi.

Niezgłaszający się w terminie rzeczonym podpadną skutkom prekluzji przepisami prawa hypotecznego w art. 154 i 160 postanowionej, a właściciele niezgłaszający się, utracą podług art. 150 tegoż prawa wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 13 (25) Lipca r. b. i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomni być winni.

Brześć Kujawski d. 23 Marca (4 Kwiet.) 1863 r.

Podsędek, w z. Chruszczakowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1555) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościola i cmentarza kościelnego w Ciernie w parafii Cierno w Powiecie Kieleckim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sreb. 5713 kop. 43

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Kwietnia 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści:

Ze podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w Cernie w par. Cerno w Powiecie Kieleckim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 372 wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 7 (19) Marca 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Piątkowski.

(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1557) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Z powodu iż w oznaczonym na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. terminie, licytacja na budowę kościoła we wsi Lipcach od sumy anszlagowej rs. 4293 kop. 58 1/4 dla braku konkurentów do skutku nie doszła, przeto powtórny termin do odbycia tejże licytacji, przez opieczętowane deklaracje w biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego na dzień 1 (13) Maja r. b. o godzinie 11 przed południem, oznaczony został; o czem zawiadamiając publiczność, nadmieniam że warunki entrepryzy tej dotyczące, każdego dnia w godzinach służbowych w biórze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Rawa d. 14 (26) Marca 1863 r.

Smolechowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Ncazelnika Powiatu Rawskiego z dnia 14 (26) Marca r. b. Nr 3527 składam niniejszę doklaracją, iż podejmuje się entrepryzy budowy kościoła we wsi Lipcach za sumę rs. (wyraźnie) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym kwit, kasy N. na złożone vadium rs. 429 kop. 35 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, pisałem dnia miesiąca i roku.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 1622) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Elzbiety z Tokarskich po Rochu Kowalewskim pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich swych dzieci, jako to: Ludwika i Franciszka Kowalewskich, Antoniego Rzadkowskiego jako przydanego opiekuna tychże nieletnich we wsi Pikutkowie Okręgu Włocławskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 przy ulicy Długiej mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 142 kop 50 z procentem 5 0/0 od dnia 18 (30) Czerwca 1858 r. liczyć sie winnym kosztów procesu rs. 14 zasądzonych, kosztów wyjęcia i doręczenia wyroków rs. 4 kop 18 1/2 oraz kosztów egzekucyjnych od Andrzeja i Marjanny małżonków Otockich obywateli i właścicieli nieruchomości dawniej pod N. 252 obecnie pod N. 256 w mieście Włocławku położonej, tamże mieszkających, protokółem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 15 (27) Marca 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymusowego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ,

W mieście Włocławku Okręgu Włocławskim przy ulicy Przechodniej, dawniej pod Nr. 252 obecnie pod Nr. 256 na gruncie czynszowym łok. kw. 840 przybliżonym sposobem wynoszącym, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego w gminie miasta Włocławka położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników małżonków Otockich należąca i w ich posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzylelnością hypotecznie obciążona.

Nieruchomość powyższa składa się z następujących zabudowań:

1. Z domu porterowego w podwórzu z bali w słupy, w połowie dachówką karpiówką w połowie holenderką krytego, trzy kominy murowane mającego.

2. Z chlewka w słupy z drągów słomą krytego.

3. Z ogródka warzywnego płotem z drągów i dwóch słupków ogrodzonego.

4. Z kloaki z bali w słupy o dwóch sedesach deskami krytej.

5. Parkanu o siedmiu przęsłach z których dwa bez okapów, o dwóch bramach i furtce na żelaznych zawiasach.

6. Z podwórza niebrukowanego

Prócz powyżej opisanych zabudowań innych niema, lokal zajmuje Szymon Makowski który jak oświadczył, mieszka w procencie od wypożyczonej sumy egzekwowanym dłużnikom i dopłaca rocznie rs. 5 kop. 40, połowa domu zajęta jest na piekarnią dla pułku Niżegorodzkiego z której dochód roczny rs. 46 kop. 50 wynosi, resztę lokalu zajmują właściciele domu.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. Feliksowi Chruszczakowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Włocławskiego w mieście Brześciu Kujawskim mieszkającemu i urzędującemu na ręce własne.

2. Ludwikowi Zarębie Prezydentowi miasta Włocławka tamże zamieszkałemu na ręce własne.

Obudwom d. 2 (14) Kwietnia) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyższej zajętej nieruchomości dnia 9 (21) Czerwca 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 4 (16) Września 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 23 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 4 (16) 18 (30) Września 2 (14) Października 1862 trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w dniu 15 (27) Listopada t. r. przygotowawczego przysądzenia za sumę rs. 250 termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 16 (28) Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczony został. Ponieważ termin takowy nieprzyszedł do skutku, Trybunał wyrokiem ilacyjnym z dnia 15 (27) Marca 1863 r. nowy termin do stanowczej i ostatecznej licytacji na dzień 3 (15) Maja 1863 godzinę 10 z rana postanowił w którym licytacja takowa zacznie się od sumy rs. 250 lub od 2/3 części taksy jeżeli ta sporządzoną będzie.

Warszawa d. 27 Marca (8 Kwietnia 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1619)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie zapadłym dnia 11 (23) Grudnia 1862 r. między Aleksandrą z Malinowskich po Franciszku Karaszewskim wdową, w Warszawie pod Nr. 1456 zamieszkałą działającą przez Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, a Janem Józefowicz Obywatelem jako głównym i Ludwikiem Pietrzyk Obywatelem, jako przydanym i szczególnym opiekunem nieletnich, Walerji-Franciszki dwóch imion, Scholastyki-Aleksandry dwóch imion, Apolonii, Stanisława-Florencjusza, dwóch imion rodzeństwa Karaszewskich, po Franciszku Karaszewskim pozostałych dzieci w małżeństwie z żyjącą Aleksandrą z Malinowskich Karaszewską spłodzonych, pierwszym pod Nr. 1195 drugim pod Nr. 1456 obydwoma w Warszawie zamieszkałemi, nakazanym został dział majątku po Franciszku Karaszewskim, i biegli do oszacowania i dania opinii o podzielności lub niepodzielności w naturze nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1456 sytuowanej, w osobach Kleofasa Konopki budowniczego, Walerego Magnuskiego i Konstantego Orłowskiego obywateli mianowani, do odbycia sprzedaży rzeczonej nieruchomości i kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Bielicki delegowanym, a do sporządzenia samych działów Rejent Rapacki wyznaczony.

Biegli dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1862/3 roku uznali niepodzielność w naturze, i jednocześnie sporządzili taksę w mowie będącej nieruchomości, której wartość wynaleźli na rs. 8926 kop. 19. Opinię tę, i taksę zatwierdził Trybunał wyrokiem daty 11 (23) Lutego 1863 r., w dalszem więc postępowaniu działowym wystawia się na sprzedaż publiczną:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Śliskiej pod Nr. 1456 na gruncie czynszowym położona, obejmująca ogólnej rozległości gruntu łokci kwadratowych 2730 1/2, w granicach niespornych, którą to nieruchomość składają:

1. Dom murowany parterowy z piwnicą.

2. Oficyna z drzewa wystawiona o parterze z piwnicą balami cembrowaną.

3. Kloaka z drzewa i śmietnik.

4. Komórka z drzewa.

5. Stajnie i wozownie w parterze na 1em piętrze komórki wszystkie drewniane.

6. Oficyna z drzewa z poddasznemi mieszkaniami z piwnicami.

7. Oficyna drewniana po lewej stronie w podwórzu stykająca się z domem frontowym.

8. Studnia balami cembrowana.

9. Bruk w podwórzu z kamieni polnych.

10. Grunt czynszowy łokci kwadratowych 2730 1/2.

Sprzedaż odbywać się będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale I. w miejscu jego posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed delegowanym Asesorem Bielickim który po odbyciu w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 8 (20) Kwietnia 1863 r. godzinę 9 1/2 z rana.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 8926 kop. 19, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadium złożyć należy rs. 1000, a resztę warunków, taksę i szczegółowy opis przejrzeć można tak w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. jako też u dyrygującego sprzedażą Adwokata Magnuskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1863 r.

Magnuski, Adwokat.

(N. D. 1631) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

W kontynuacji sprzedaży przez publiczną licytacją ruchomości do spadku po Sergiuszu Barderów pozostałego należących, w sklepie domu w Warszawie pod Nr. 496 położonego, rozpoczętej, pozostałe ruchomości do tegoż samego spadku należące, a mianowicie: łańcuszki i haczyki złote do zegarków, granaty czeskie futerały do kosztowności, ordery i krzyże złote gwiazdy srebrne i korony do tychże złote, dystynctorja kanonickie, narzędzia i inne przedmiota fabryki wyrobów jubilerskich i złotych, różne kamienie i emalje, meble i sprzęty domowe, przedmiota szklanne, fajansowe, blaszaune, mosiężne, miedziane, garderoba, bielizna, pościel, i tym podobne; w dniu 2 (14) Kwietnia 1863 r. i następnych, codzień od godziny 10 z rana poczynając, w Warszawie w domu pod N. 497 *a* przy ulicy Podwal położonym, to jest w lokalu parterowym oficyny z prawej strony egzystujący, również przez publiczną licytacją sprzedanę będą, a to za gotowe pieniądze, zaraz po licytowaniu płacić się mające.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.

Józef Zbikowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1545) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Rozalję Parys, ostatnio w mieście Pułtusku zamieszkałą, a na teraz z pobytu niewiadomą, aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku pko sobie zapadłego w dniach 30 pod skutkami prawa stawiła.

Pułtusk, dnia 18 (30) Marca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

DONIESIENIE HANDLOWE.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.